

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3,15 zł. miesięcznie, 9,45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,54 zł. miesięcznie, 10,61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7,15 zł., zagranicę 9,65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 100.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 30 kwietnia 1933 r.

Rok XXVII.

Nasze życzenie.

W święto patrona Polski — Zgromadzenie Narodowe ma dokonać wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej. Jak wielkie niedaleki już wybór ten wywołał zainteresowanie, o tem świadczyć mogą łamy prasy, które przepelnione są domysłami i plotkami na temat, na kogo padnie wybór, kto w przyszłych 7 latach ma być piastunem majestatu naszej Ojczyzny.

Mamy wrażenie, że takie ustosunkowanie się prasy do sprawy wyboru Prezydenta jest niecelowe, że prasa codzienna czyni niedobrze, jeżeli całą swoją uwagę poświęca dociekaniu, odgadywaniu i plotkowaniu. Znacznie lepiej byłoby dla Polski, gdyby — poważna prasa w obliczu ciężkiego położenia naszego kraju chciała w swoich rozważaniach położyć nacisk na wykazywanie konieczności, że wybór winien być przemysłany, i na pytanie, czym może być szczęśliwy wybór dla państwa i jaki wybór Prezydenta mógłby uchodzić za szczęśliwy. W ten sposób wytworzyłaby się atmosfera, w którejby ślepy traf albo widzimisię jakiejś grupy nie mogły mieć miejsca a do głosu musiałby dojść rozsądek, kierowany politycznym rozumem, ogarniającym nie tylko teraźniejszość ale i przyszłość, ze wszystkimi, tkwiącymi w niej możliwościami.

Wychodząc z takiego założenia — nie będziemy nasładować organów pewnych partij, które już teraz krzyżują ze sobą szpady, tworzą różne kombinacje i wymieniają najrozmaitsze kandydatury, często po to tylko, aby je z góry jako niewygodne utracić. Przedwczesne szafowanie nazwiskami ludzi wybitnych i zasłużonych naszym zdaniem jest rzeczą lekkomyślną i szkodliwą, szczególnie wtedy, gdy — jak wszyscy uznają — przy dzisiejszym układzie sił wynik głosowania w Zgromadzeniu Narodowym zależy wyłącznie od stanowiska Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, dla którego znów czynnikiem absolutnie i wyłącznie decydującym jest wola marszałka Piłsudskiego.

Nie jest tajemnicą, że w obozie naszym robi się wyraźną różnicę między marszałkiem Piłsudskim a tymi, którzy z różnych względów (najmniej z pobudek ideowych) należą do obozu prorządowego. Możemy być zdania, że taktyka marszałka Piłsudskiego nie zawsze była zgodna z uczuciami i życzeniami większości narodu, że jego metody rządzenia niekiedy mogły wywołać protesty, więcej, przyczyniły się w wysokim stopniu do rozdrożenia społeczeństwa, co naszym zdaniem jest nieszczytnym dla kraju. Ale nikt z nas nie kwestjonuje dobrej woli marszałka Piłsudskiego, nikt z nas nie wątpi, że pragnie on widzieć Polskę potężną i szczęśliwą.

Jeżeli więc marszałek Piłsudski jest już owym czynnikiem decydującym, od którego woli zależy wynik wyborów, winien on naszym zdaniem w poczuciu strasznej odpowiedzialności za losy kraju, którą dźwiga, wziąć przy decyzji pod uwagę przedewszystkiem pytanie, co daje Polsce taka czy inna kandydatura? Żołnierzowi z krwi i kości medytacje (rozważania) na ten temat nie sprawia żadnych trudności. Wszak żołnierz-wódz, rozważając plany, zawsze stara się ustalić w szczególności, co daje mu plan ten, na co go naraża plan inny, w ostateczności zaś wybiera zawsze plan taki, który przy minimum ofiar i wysiłku daje maksimum korzyści.

Polska stanie w obronie Pomorza

Przestroga dla Hitlerowców i Klubu Czterech.

Bern, 29. 4. (PAT) „Gazette de Lozanne“ zamieszcza artykuł Roberta de Traz p. t.: „Ignorancja a pokój“.

Autor stwierdzając, że ignorancja w sprawach terytorjalnych jest groźną dla pokoju podkreśla, że nie istnieje żaden t. zw. korytarz, ale duża prowincja Pomorze, zamieszkała w 90% przez Polaków.

Dziennik omawia następnie mocarstwowe stanowisko Polski, zaznaczając, że zarówno rozmiary terytorjum, jak ilość mieszkańców oraz jej bogactwa naturalne nie pozwalają na błędny pogląd, że Polska jest małym mocarstwem.

„Gazette de Lozanne“ stwierdza jednoznacznie, jaka panuje w Polsce w sprawie polityki zagranicznej. Cała bez wyjątku Polska gotowa jest bronić Pomorza do upadłego. Wojny obronnej Pol-

ska bynajmniej się nie lęka. Jeżeli Niemcy ośmielili się podnieść rękę na Pomorze, cała Polska wyruszyłaby przeciwko nim. Winno to być przestroga dla hitlerowców. Powinien również o tem pamiętać klub „Czterech“, gdyby taki kiedykolwiek powstał.

W razie gdyby doszło do zrealizowania paktu Czterech, autor artykułu uważa, że uczestnicy jego powinni postarać się o jak najdokładniejsze i źródłowe informacje, ponieważ pokój zagrożony jest przez ignorancję.

Sejm przygotowany na posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.). Sala sejmowa jest już gotowa na przyjęcie członków Zgromadzenia Narodowego. PP. senatorowie będą siedzieli na krzesłach. W każdym przejściu ustawio-

no po 10 krzesełek, a przejść takich między ławami poselskimi jest 10. Jedno krzesło, które nie zdołano w ten sposób zmieścić, ustawiono na boku. Sala sejmowa jest tak obszerna, iż 111 senatorów z największą łatwością znajdzie w niej miejsce.

Może nawet przygotowania te są przedwczesne, gdyż możliwą jest rzeczą, że opozycja udziału w Zgromadzeniu Narodowym nie weźmie.

Pisma stołeczne niestrudzone są w wyszukiwaniu kandydatów na ten najwyższy urząd w państwie. Ostatnie czytamy, że żaden z dotychczasowych kandydatów nie zasiądzie na Zamku. Miejsce to ma być przeznaczony dla jakiejś nieznanej osobistości i nie zaangażowanej w walkach partyjnych, pochodzącej z Wileńszczyzny. Podobno jest to przyjaciel marsz. Piłsudskiego z lat dziecińczych.

Kandydatura tej nieznanej osobistości miała być ustalona podczas ostatniego pobytu marsz. Piłsudskiego w Wilnie.

Radio podawać będzie tylko niektóre fragmenty ze Zgromadzenia, jak: otwarcie, wywoływanie obecnych posłów itp.

Awantury w Austrii poprzedzają uroczystości majowe.

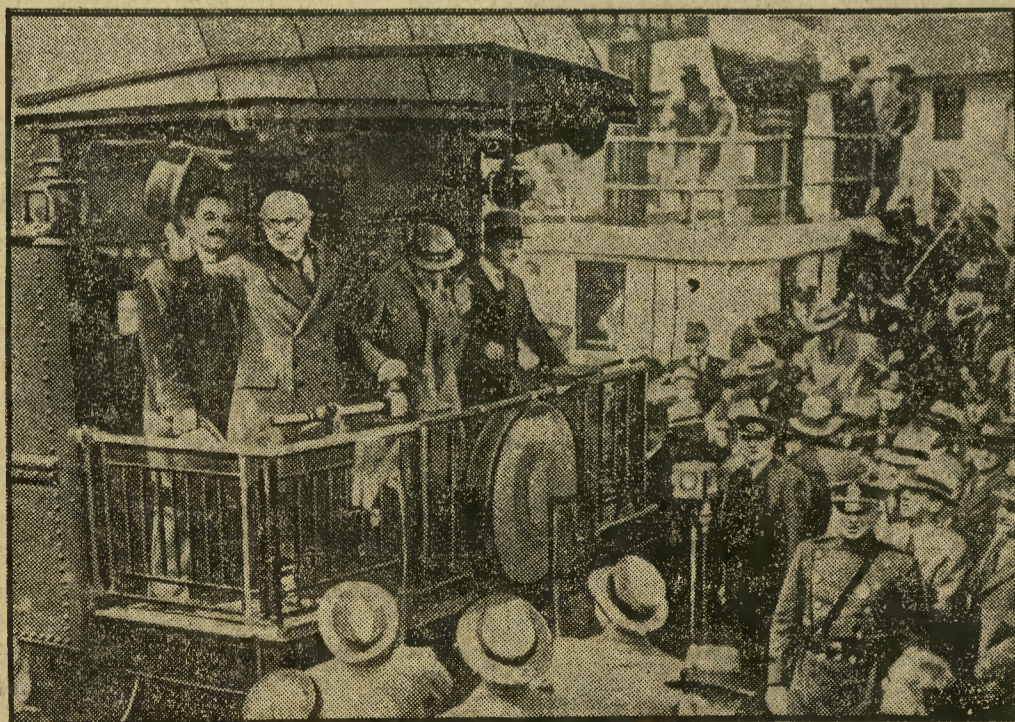
Wiedeń, 28. 4. (PAT) Na przedmieściu wiedeńskim Dormbach doszło do starcia między grupą narodowych socjalistów a młodocianymi socjal-demokratami. Jeden z narodowych socjalistów strzelił dwukrotnie z rewolweru do przeciwników i zranił ciężko jednego z nich. Policja aresztowała czterech narodowych socjalistów.

W mieście Stockerau (dolna Austrija) wczoraj wieczorem doszło do awantur

na tle politycznym. Narodowi socjaliści i socjal-demokraci usiłowali rozbić zgromadzenie, zwołane przez chrześc.-społ., na którym przemawiał minister spraw wojsk. generał Vaugoin. Straż chłopska wyparła awanturników ze sali. Po zgromadzeniu wywiązały się bójki na ulicach i żandarmerja rozprężyła tłum bagnetami. Spokój przywrócono dopiero po północy.

Mac Donald w Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki.

(Pierwsze oryginalne zdjęcie).



Premjer angielski ze swoją córką Ishbel na platformie wagonu kolejowego, wiozącego ich z Jersey-City do Waszyngtonu, miejsca konferencji Mac. Donalda, Herriota i Roosevelta.

Jeżeli z tego punktu widzenia rozpatrywać zaczniemy kwestję osoby, która ma być obdarzona godnością pierwszego obywatela Rzeczypospolitej, musimy dojść do przekonania, że wybór człowieka, zaangażowanego partyjno-politycznie (za partje bierzemy w tym wypadku z jednej strony, obóz prorządowy — z drugiej opozycję) nie dałby Polsce nic — dosłownie nic, bo nie zmieniłyby w niczym układu stosunków, nie wyrównałby przepaści, jaka dzieli społeczeństwo na dwie części, a co gorsza, mógłby zachęcić jedną stronę do walki z stroną drugą, czyli być zarzewiem nowych walk wewnętrzno-politycznych

w — z drugiej opozycję) nie dałby Polsce nic — dosłownie nic, bo nie zmieniłyby w niczym układu stosunków, nie wyrównałby przepaści, jaka dzieli społeczeństwo na dwie części, a co gorsza, mógłby zachęcić jedną stronę do walki z stroną drugą, czyli być zarzewiem nowych walk wewnętrzno-politycznych

Hugenberg uspokaja swych zwolenników.

Berlin, 29. 4. Hugenberg wydał nowe oświadczenie, w którym zapewnia swych przyjaciół, zwolenników i podkomendnych, że urzędnicy niemiecko-narodowi będą tak samo traktowani w urzędach jak i urzędnicy narodowo-socjalistyczni. Ponieważ niema dymu bez ognia, więc powyższa odezwa świadczy wymownie, jakie nastroje panują w kołach niemiecko-narodowych. St. Ro.

Nominacje papieskie.

Ojciec św. zamianował swymi tajnymi szambelanami: ks. Jana Szycka, kanclerza kurji biskupiej w Łucku, ks. Władysława Kisielewicza i ks. Stanisława Okońskiego z diecezji przemyskiej, ks. Jana Satke z archidiecezji krakowskiej, ks. Michała Korala z archid. gnieźnieńskiej, ks. Kazimierza Woźnickiego z diecezji łuckiej.

Ponadto zostali mianowani szambelanami Ojca św. panowie: Julian Szychocki, Stefan Cybichowski, Benedykt Brykczyński, Leon Podleski.

w i wstrząsów w chwili, w której Polsce potrzeba spokoju, wewnętrznej konsolidacji sił i współpracy wszystkich nad wzmocnieniem państwa i uodpornieniem go na ataki zewnętrzne.

Jak więc wybrnąć?

Przyszły elekt Zgromadzenia Narodowego winien stać ponad zważnionami

grupami. O wyborze jego nie może decydować przynależność do jednego albo drugiego obozu. Rozstrzygać tu muszą wyłącznie jego zasługi i zalety, jego prawość, jego patriotyzm szczerzy i ofiarny, jego rola w życiu narodu i jego stosunek do Kościoła i Państwa. Gdyby kandydat miał przy tych zaletach jeszcze i wyraźne oblicze wobec świata, to znaczy nie był dla świata, interesującego się Polską z różnych względów coraz bardziej, jakąś „nową figurą” albo „niezapisaną kartą” — moglibyśmy już mówić o kandydaturze idealnej.

Jakież byłyby skutki wyboru takiego obywatela na Prezydenta Rzeczypospolitej?

Taki wybór wytworzyłby dla rozwoju naszych stosunków wewnętrzno-politycznych zupełnie nową sytuację, umożliwiłyby spuszczenie zasłony na to, co było i co społeczeństwo rozdzieliło, mogłoby umożliwić zawarcie Pokoju Bożego w kraju naszym, wesprzeć manifestacje nasze co do niezłomnej i jednolitej woli obrony granic istotną współpracą wszystkich nad podwyższeniem gotowości bojowej naszego narodu. Wybór taki zdjąłby wreszcie z Polski oblicze tajemniczego Sfinksa, o którym się nie wie, co się za nim kryje, a dałby Polsce oblicze istoty, silnie w sobie skupionej, opanowanej, niezłomnej i zgodnej w wszystkich swoich krokach i poczynaniach.

Oby Zgromadzenie Narodowe, zwołane na 8 maja, wyboru dokonało pod takim a nie innym punktem widzenia.

Wywody powyższe zatytułowaliśmy skromnie: „Nasze życzenie”. Jesteśmy jednak przekonani, że to „nasze życzenie” jest życzeniem całego narodu. Każdy dobry obywatel Rzeczypospolitej, bez względu na to, w jakim obozie się znajduje, pragnie szczerze i gorąco, aby skończył się okres walk wewnętrznych, eksperymentów i prób. Polskę nie stać na nie! Wobec groźnych chmur, ciągnących na Polskę ze zachodu, potrzeba nam jak największej zwartości społeczeństwa.

Wybór Prezydenta umożliwia drogą kompromisu między zwaśnionymi stronami wejście na prosty i bity górnicy zdrowego rozwoju państwa.

Daj Boże, aby wszyscy, od których woli kompromis zależy, to w porę zrozumieli!

E. B.

Wizyty w M. S. Z.

Warszawa, 29. 4. (tel. wł.) Wiceminister spraw zagranicznych p. Szembek przyjął posła portugalskiego de Mallo i posła brazylijskiego de Barros Pimentala, który przedstawił ministrowi nowego sekretarza poselstwa brazylijskiego w Warszawie p. Nuniza.

Niemcy chcą załagodzić stosunki z Rosją.

W sprawie Deropu cofają się na całej linii.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 29. 4. Rewizja, jaką przeprowadziła policja niemiecka w biurach firmy naftowej niemiecko-sowieckiej „Derop” spowodowała naprężenie stosunków między Niemcami a Rosją. Rezultatem zatargu były dwie wizyty polityczne, jakie złożył ambasador niemiecki w Moskwie Dirksen oraz przedstawiciel Rosji Sowieckiej w Berlinie Chinczuk, który został przyjęty przez kanclerza Hitlera.

Obecnie dzięki interwencji „Auswär-

tiges Amt” usiłuje się aferę zatrzymać i wywołać wrażenie, że była ona albo nieporozumieniem, albo miała na celu sprawdzenie czynności gospodarczych spółki i odkomunizowanie jej, jeżeli chodzi o urzędników niemieckich.

Widocznie więc pod naciskiem z góry usiłuje się naprawić niezręczność pewnych kół niemieckich i wywołać wrażenie, że stosunki z Rosją Sowiecką są poprawne.

St. Ro.

Wrzenie w szeregach Stahlhelmu

Proces wchłaniania Stahlhelmu przez Nazich.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 29. 4. Po decyzji Seldtego w sprawie połączenia Stahlhelmu z organizacjami narodowych socjalistów w szeregach tej organizacji zawrzało. Düsterberg posiada jeszcze wielu zwolenników, którzy wzdrągają się przed przejściem do S. A.

W związku z decyzjami Seldtego i dla ułatwienia przeprowadzenia organizacji

na teren partii narodowo-socjalistycznej jak za dotknięciem różdżki zniknęło z tam prasy nazwisko Düsterberga.

Proces scalania Stahlhelmu z narodowymi socjalistami ma jednak wszelkie szanse powodzenia tem bardziej, że szereg organizacji prowincjonalnych wyraziło zadowolenie z kroku Seldtego.

St. Ro.

Porozumienie francusko-amerykańskie.

Rozejm celny. — Kontrola zbrojeń.

Paryż, 29. 4. (PAT). „Le Matin” zamieszcza następujące informacje swojego wysłannika Stefana Losanne, dotyczące zasadniczych podstaw porozumienia francusko-amerykańskiego.

Między obu państwami ogłoszony zostanie rozejm celny od dnia 29 kwietnia br. aż do końca konferencji londyń-

skiej. Rozejm obowiązywać będzie wyłącznie te dwa państwa.

W kwestji rozbrojenia Ameryka zgadza się na stałą międzynarodową automatyczną kontrolę, w której wezmą udział m. in. Stany Zjedn. Ameryka przeciwstawia się kwestji uzbrojenia jakościowego, uprawianego przez niektóre

państwa t. zw. systemu próbnego co oznacza w gruncie rzeczy obejście obowiązków umów. Jak twierdzą w niektórych środowiskach, jest to system zbrojenia, do którego uciekają się obecnie Niemcy. Odnośne instrukcje przesłane już zostały Normanowi Davisowi do Genewy.

Pozatem Ameryka jest skłonna do wzięcia udziału we wszystkich naradach, przewidzianych przez pakt Briand-Kellog co najmniej w charakterze obserwatora.

Losanne, reasumując sytuację przypomina dramatyczne chwile 1919 r., kiedy Francja zdołała przekonać Wilsona, który nie przełamał jednak oporu kongresu. Sytuacja obecna przedstawia się analogicznie. Herriot na papierze nie podpisał żadnego zobowiązania, ale zdaje się, że przywozi rządowi francuskiemu atut realnej wartości, którym rząd francuski będzie mógł rozegrać grę w sensie pozytywnym.

STEMPLE FR. ZAWADZKI SZYLDTY
BYDGOSZCZ, POMORSKA 4

Obniżenie czynszu w domach ZUPU w Warszawie i Łodzi.

Dlaczego nie w Poznaniu i na Pomorzu.

Warszawa, 29. 4. (PAT) Dowiadujemy się, że sprawa obniżenia wysokości komornego w domach Zakładów Prac. Umysłowych została załatwiona pozytywnie. Zakład wystąpił do Ministerstwa Op. Społ. z wnioskiem o obniżenie czynszu o 15%, w Warszawie zaś o 20%, w Łodzi Ministerstwo Op. Społ. w tych dniach wnioskiem ten zatwierdzi z tem, że nowy czynsz obowiązywać będzie od dnia 1 kwietnia br. na przeciąg jednego roku. Należy nadmienić, że obniżenie nie dotyczy tej części czynszu, która stanowi koszt stałe zakładu, a mianowicie centralne ogrzewanie.

Rewolucja na uniwersytetach.

Listy proskrypcyjne. — Czy astronomję można wykładać w sposób narodowo socjalistyczny. — Sędziwy starzec rzucił się pod pociąg.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 29. 4. Na uniwersytetach niemieckich wybuchła kompletna rewolucja, w której młodzi przedstawiciele narodowych socjalistów chcą steroryzować uczelnie. Organizacje akademickie uchwałyły przeprowadzić proskrypcję profesorów i docentów, którzy ze względów rasowych lub politycznych nie powinni dalej pełnić swych funkcji. Listy mają być oddane władzom państwowym. Organizacje postanowiły, że w razie gdyby władze nie urlopowywały jakiegoż profesora, przeprowadzić bojkot wykładów i zmusić go do ustąpienia.

Oceniając te wypadki „Vossische Zei-

tung” słusznie zapytuje, czy na przykład matematykę, astronomję lub przyrodę można wykładać w sposób narodowo-socjalistyczny.

Na tle odgrywających się wypadków zachodzą nieraz tragedje. Profesor Herman Jacobsohn profesor indogermanskich języków na uniwersytecie w Marburgu, który wydał atlas narzeczy niemieckich rzucił się po zredukowaniu pod pociąg. Prof. Jacobsohn pracował naukowo dla narodu niemieckiego i dlatego zwolnienie go w 53 roku życia ze stanowiska wstrząsnęło nim. St. Ro.

Niepowodzenie Mac Donalda.

Przedewszystkiem bezpieczeństwo potem rozbrojenie.

Paryż, 29. 4. (PAT) „Ere Nouvelle” uważa, że do szeregu niepowodzeń Mac Donalda przybyło jeszcze jedno, a mianowicie — los jego projektu rozbrojenowego w Genewie.

sko Ameryki jest niczem innym, jak tylko decyzją odrzucenia planu Mac Donalda.

Stanowisko Polski przedstawione przez jej delegata Raczynskiego zupełnie słusznie ujmuje zagadnienia gwarancji bezpieczeństwa, a Ameryka w konsekwencji rozmów Roosevelta z Herriotem oświadczyła się wyraźnie za koniecznością wzmocnienia paktu paryskiego nowymi umowami bardziej zabezpieczającymi gwarancje. Stanowi-

Oryginalna wystawa.

Dlaczego wybrano akurat Polskę?

Warszawa, 29. 4. (tel. wł.) W dniach najbliższych zostanie otwarta w Warszawie wystawa, poświęcona ostatnim wypadkom prześladowań żydów na terenie Rzeszy niemieckiej. Organizatorem tej wystawy jest żydowski komitet akcji przeciwko gwałtom hitlerowskim. Wystawa ta mieścić się będzie w lokalu Stow. Inżynierów i zrzeszenia lekarzy przy ul. Bielańskiej. Obejmować ona bę-

dzie liczne eksponaty, ilustrujące metody rządów hitlerowskich, jak: oryginalne zdjęcia ofiar teroru, odezwy i pisma hitlerowskie itp.

Mamy wrażenie, że lepiej byłoby, gdyby wystawę tę urządzono w Palestynie. Żydzi wybrali Polskę chyba po to tylko, jako miejsce wystawy, by doprowadzić do nowych powikłań.

Sądy wojskowe w Niemczech.

Goering mianowany ministrem lotnictwa.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 29. 4. W dniu wczorajszym rada gabinetowa postanowiła wprowadzić sądy wojskowe i udzieliła Hitlerowi pełnomocnictwa uprawniającego do wprowadzenia kar dyscyplinarnych dla oddziałów szturmowych i sztafet obron-

nych.

Jenocześnie komisariat dla lotnictwa decyzją gabinetu został zmieniony na ministerstwo lotnictwa a ministrem tego resortu mianowano Goeringa.

St. Ro.

Koncesje tytoniowa otrzywać można bez trudności.

Warszawa, 29. 4. (tel. wł.) Dyrekcja monopolu tytoniowego wydała okólnik w sprawie ułatwień przy nadawaniu koncesyj tytoniowych. Dyrekcja zwraca uwagę urzędowi skrabowym akcyz i monopolu na możliwość nadawania koncesyj na sklepy tytoniowe nawet ponad ustaloną normę i z pominięciem konkursu.

Nie mają być również czynione żadne trudności w otrzymywaniu koncesyj na domową sprzedaż wyrobów tytoniowych dla restauracji, kawiarni, hoteli i pensjonatów. Dyrekcja z góry aprobować będzie powiększenie ilości sklepów tytoniowych we wszystkich wypadkach, gdy zachodzi ku temu handlowo uzasadniona potrzeba.

Zażarte walki w Chinach.

Pekin, 29. 4. (PAT) W okolicach Ku-pelkau trwają zażarte walki. Chińczycy przyznają, że straty ich przewyższają 500 zabitych. Znaczna część fortyfikacji chińskich została zburzona, ale oddziały chińskie trzymają się jeszcze ciągle, odpiłając japońskie ataki.

Tardieu podejmuje walkę z ruchem rewolucyjnym.

Paryż, 29. 4. (PAT) W dniu dzisiejszym ukazał się znany dziennik paryski „La Liberte” pod nowym kierownictwem. Właścicielem dziennika stał się obecnie były premier Tardieu. W artykule programowym redakcja stawia jako swoje naczelne zadanie walkę z wszelkim ruchem rewolucyjnym.

Kronika Niedzielną.

Selekcja pomników w Niemczech. — Wygódka dla urzędników. — Dostawiamy poniemieckie kolonie. — Głupia rakietka, ale i Kurjerek Krakowski nie mądrzejszy. — Gorgonowa semper viva. — Historia dwóch konfiskat. — Nie będzie wojny z Hitlerem. — Aby handel szedł.

Bydgoszcz, 29 kwietnia.

W Berlinie jest, a właściwie był pomnik Eberta, b. prezydenta Rzeszy. Teraz został się goły postument, bo hitlerowcy posąg Eberta zdjęli, aby na jego miejscu postawić figuralną alegorię „Obudzonych Niemiec”.

Bóg łaskaw, że i... Włochy się nie obudzili. Bo gdyby i tam zaczęto wyprzątać i wymiatać pomniki Mussoliniego, toby końca tej robocie nie było!

Magistrat warszawski w Lombardzie Miejskim zainstalował specjalne okienko dla swoich urzędników, aby ci przy zastawianiu fantów nie tracili zbyt dużo czasu i nie mudzili godzin urzędowych.

Piramidalny pomysł. Tylko urzędnicy nie tyle tracą czas na zastawianie fantów, co na spekulowanie nad tem, coby z ich domowizny dało się jeszcze zastawić.

Belgijski „L'Essor Colonial” dowodzi, że Polsce, jako niegdyś składowej części Niemiec, należą się niektóre ekskolonie niemieckie na wypadek, gdyby zwrot tych kolonii Niemcom został postanowiony.

Co daj Boże jak najprędzej! Do żłobu ciśnie się u nas coraz więcej ludzi, a tu już w żłobie dno przeświecać zaczyna. Zachodzi obawa, że wielu będzie musiało obejść się smakiem tylko. Tymczasem takie kolonie stworzyłyby dla wielu patentowanych patryjotów zupełnie nowe i nieoczekiwane możliwości bytu.

Kurjerek Krakowski, osławiony od niedawna pożeracz Wasserpolaków, doniósł z Cuxhaven, że odbył się tam start rakietki interplanetarnej. Start — pisze Kurjerek — udał się w zupełności, tylko w wysokości 50 metrów nad ziemią wskutek błędu w konstrukcji rakietki się rozleciała.

Autor powyższej wiadomości nie słyszał widocznie o tej operacji żołądka, która także się udała w zupełności, tylko że operator zostawił rękawice gumowe w brzuchu operowanego, wskutek czego pacjent umarł.

Na międzynarodowym kongresie prawa w Palermo zajmowano się też sprawą Gorgonowej.

Habeant sibi! Niech im będzie — dałoby się to na polskie przetłumaczyć. Jeśli jednak zbierze się kiedykolwiek i gdziekolwiek międzynarodowy kongres psychiatrów, to powinien się on zająć nie Gorgonową wprawdzie, ale tymi wszystkimi, którzy z powodu Gorgonowej bziką dostali.

Redakcja dziennika „General-Anzeiger” w Dortmundzie została rozpędzona na cztery wiatry, ponieważ portret, jaki zamieściła na cześć Hitlera „w wyrazie swym nie posiadał odpowiedniej inteligencji i szlachetności”, mimo, że Hitler portret ten aprobował i własnoręcznie pod nim się podpisał.

Potwierdza się w tym wypadku rzymska maksyma, że nemo iudex in causa sua. Nikt nie może być sędzią we własnej sprawie. I przypomina to historię pewnego wywiadu marszałka Piłsudskiego, który został przez cenzora we Wilnie skonfiskowany, ponieważ pan cenzor nie chciał wierzyć w autentyczność tego wywiadu.

Piszą mi: Kronikarzu szanowny! Pragnę wyjechać na lato do Swinemünde, ale boję się, czy nie wybuchnie wojna z Niemcami. Przecież „Ilustrowany Kurjer Codzienny” tak ich grzmi, że najcierpliwszemu się to sprzykrzy. Prowokuje ich na wszystkie strony i nawet wzywa do bicia szymbiel Niemcom, co słusznie „Dziennik” niedawno potępił.

Na to odpowiadam tak: Czytelniczko szanowna! Do wojny nie przyjdzie i Ojczyźnie naszej nic nie grozi. Rząd niemiecki odebrał Kurjerkowi debet pocztowy w Rzeszy, indziej irael! Gdyż ten zostanie cofnięty, Kurjerek zaraz się uspokoi i rąbnie wielki wstępny

artykuł o konieczności współpracy polsko-niemieckiej.

Nie piszę tego głośnie. Przed dwoma laty Kurjerek obraził się śmiertelnie na Czechosłowację, także za odebranie mu debitu. Ostrzył swój nóż redakcyjny na pasku i na podeszwie, wyciągnął Czechom Gajdę i innych Żyżków, ale na drugi dzień po przywróceniu mu debitu wykazał z matematyczną ścisłością, że Polacy bez Czechów, a Cześć bez Polaków żyć i ostać się nie mogą.

Jedź pani śmiało do Swinemünde!

Błogosławiony niech będzie „Kurjerek” krakowski, bo gdyby nie on, to nie wiem, czym bym wypełnił i okraślił dzisiejszą kronikę.

Kurjerek wydał dwa lata temu „Dziesięciolecie Odrodzonej Polski”. To było bardzo ładnie. Medal mu za to! A dziś, zachęcając do kupna tej książki, podnosi z naciskiem, że „wazy z górą 6 kilogramów”...

Dotychczas kupowało się na wagę świnie i makulaturę. Nie słyszałem, żeby kto sprzedawał na funty poważne, a przynajmniej mające pretensję do powagi dzieła literackie. Godzę się jednak na to nowatorstwo. Godzę się ze

względem na tych maluczkich i ubożuchnych. Przyjdzie taki biedaczyna do księgarni i zażąda 5 deka Sienkiewicza, albo i pół funta waszego niżej podpisanego kronikarza. Dożyję jeszcze tej poeciechy, że rozbiórą mnie raz jak wielkanocne prosie.

St. B.

Prawo — medycyna — nauki polityczne najpopularniejsze wydziały uniwersyteckie.

Wydziałami, na których spotyka się największą frekwencję we wszystkich uniwersytetach całego niemal świata są: prawo i nauki polityczne, medycyna oraz nauki pedagogiczne, określane u nas popularną nazwą wydziału filozoficznego.

I tak w uniwersytetach niemieckich studjuje 20.339 przyszłych prawników, 21.541 przyszłych lekarzy, 34.879 osób przygotowujących się bądź do zawodów nauczycielskich, bądź też studujących



Zastępca Hitlera w partji.

Berlin, 28. 4. Jak donosi „Völkischer Beobachter” Adolf Hitler zamianował swoim zastępcą w kierowaniu partją narodowo-socjalistyczną Hessa. St. Ro.

Olbrzymie dochody z automatów.

W Londynie zrobiono obliczenie, którego rezultaty są zaskakujące.

Oto obliczono, ile dochodu przynoszą automaty, wyrzucające zapałki, czekoladę i cukierki. Dochód ten jest olbrzymi. Sięga 50 milionów funtów ang. (około 2 miliardów złotych) rocznie.

W ub. roku wyjęto z automatów miejskich około 2.500.000.000 monet jednopensowych, 900.000.000 monet 6-pensowych i 300.000.000 szylingów.

Tylko jedno towarzystwo, utrzymujące automaty w Londynie, sprzedało 300 milionów pudełek zapałek i 60 milionów tabliczek czekolady.

Właściciele automatów muszą prowadzić zacięłą wojnę z ulicznikami, którzy znają tysiące sposobów wyciąga-

nia przedmiotów z automatu bez wrzucania monet. Wynalazcy wymyślają coraz to inne sposoby obrony przed tymi młodocianymi „pajęczarzami”, ale nie na wiele im się to zdaje.

W automatach znajdują miliony guzików, monet, które wyszły z obiegu, blaszek i sztonów.

Debaty w Izbie Gmin na falach radiowych.

Londyn, 28. 4. (PAT). Dzienniki angielskie donoszą o zamierzonym jakoby przez polskie radio odtworzeniu debaty w Izbie Gmin, podkreślając pomysłowość tej oryginalnej akcji propagandowej.

Przekleństwo jednej nocy...

Tragiczna śmierć młodej ekspedjentki.

— Sprawa Stefanji Lipko! — woła woźny sądowy na sali III warszawskiego sądu okręgowego.

— Pani Stefanja Lipko, proszę na ławę oskarżonych.

Sędzia Łaskiewicz czeka na zajęcie przez oskarżoną ławy podsądnych. Z pomiędzy powołanych świadków występuje przodownik policji.

— Stefanja Lipko nie żyje — oświadcza.

— Proszę podejść bliżej, skąd panu o tem wiadomo?

— Proszę wysokiego sądu, rzuciła się przed świętami z piątego piętra. Wiem o tem, gdyż miała dozór policji w związku z tą sprawą i gdy przestała meldować się w komisariacie poddałem rzecz sprawdzeniu, przyczem okazało się, że popełniła samobójstwo. Jest tu zresztą jej koleżanka, która może to stwierdzić.

Sąd wzywa ową koleżankę, która oświadcza:

— Pracowałam razem ze Stefanją Lipko, która była ekspedjentką. Popelniła zamach samobójczy, wszedłszy do domu nr. 112 przy ul. Pańskiej na klatkę schodową i rzuciwszy się z okna na bruk.

Sąd sprawę umarza wobec śmierci oskarżonej. Formalności prawne zostały załatwione, akta idą do archiwum. Sąd bierze następną sprawę.

Jakaż była przyczyna tragicznej śmierci młodej ekspedjentki?

Ś. p. Stefanja Lipkówna miała kiedyś na ulicy zajście z policją. Jakiś znajomy wziął ją na kolację i spoił wódkę. Nie uznał nawet za właściwe odwiedzić ją do domu.

Dziewczyna znalazłszy się w nocy na ulicy w stanie nietrzeźwym, zwróciła uwagę patrolu policyjnego, który odprowadził ją do komisariatu razem z nocnymi ómami. Wzięto ją za jedną z nich, potraktowano jak zwykłą awanturnicę. Zrozumiawszy, w jakim znajduje się towarzystwie, zamroczone alkoholem, Lipkówna poczęła stawiać czynny opór, gdy chciano ją zamknąć w areszcie.

Lipkównie wytoczono sprawę karną o „użycie przemocy do zmuszenia urzędnika do zaniechania czynności urzędowej” (art. 129 k. z.).

Otrzymałszy wezwanie na rozprawę sądową, Lipkówna popełniła samobójstwo.

Uprowadzenie Hiszpanki do klasztoru.

Znikła z podwórza szpitala w Bordeaux.

Policja w Bordeaux zajęta jest obecnie wyjaśnieniem sprawy tajemniczego zniknięcia młodej Hiszpanki Hortonso Alonzo, służącej w jednym z domów, której rodzice mieli zamiar zabrać do siebie ze względu na poważny stan jej choroby.

W lutym br. młoda Hiszpanka czekała wraz z rodzicami na podwórzu szpitala św. Andrzeja w Bordeaux na konsultację lekarską. W pewnej chwili Hiszpanka znikła z podwórza bez śladu. Mimo natychmiastowych poszukiwań rodzice nie zdołali jej odnaleźć. Istnieje przypuszczenie, że młode dziewczę uprowadził jej przyjaciel, możliwe jest

jednak również, że jest zamknięta w jakimś klasztorze. To drugie przypuszczenie wydaje się bardzo prawdopodobne, ponieważ dziewczyna przebywała już raz w jednym z klasztorów w Hiszpanji.

W chwili zniknięcia dziewczyna nie miała przy sobie żadnych pieniędzy. Nie ulega żadnej wątpliwości, że osoba która ułatwiła dziewczynie ucieczkę, musiała mieć dużo pieniędzy. Możliwe jest, że dziewczyna, po przekroczeniu granicy, znajduje się w którymś z klasztorów w Hiszpanji. Nad rozwiązaniem tej zagadki pracuje obecnie policja w Bordeaux.

Śmiech — lekarstwem na kryzys.

Jarmarki „na wesoło” w stolicy świata. — Vedety paryskie — magnesem dla kupujących.

Kupiec paryski znalazł nowe lekarstwo na kryzys. Lekarstwem tem jest wesołość. Nie pomógł płacz i zgrzytanie zębów, — może będzie lepiej, gdy się ludziska pośmieją. Wtedy każdy chętniej sięgnie do kieszeni.

W tym celu Paryżanie zapożyczają z prowincji starodawny zwyczaj jarmarków, Jarmarki — jakich niema nigdzie na świecie. Jest to bowiem festyn i maskarada. Trwa to tydzień, a nawet dłużej, przez ten czas quartier stolicy przestacza się w pierwszą lepszą dziurę normandzką lub prowansalską, a paryska finezja — w rubaszny humor prowincji.

Handel przenosi się na ulicę, jak na Wschodzie. Kupcy, kupcowe charakteryzują się na kłownów, pierrotów, kolombiny. W ogłuszającym jazgocie bębnow, trąb i cymbałów wykrzykują pochwały dla swych towarów, składając na poczekaniu

zreczne dytyramby
na cześć spodni męskich,

artykułów korzennych, ryb, galanterji. Wszystko co żyje tańczy, śpiewa, podskakuje z tym galijskim rozmachem, który każe ludziom obcym chwycić się wpół i obracać w takt muzyki. U wejścia na plac targowy stoi tablica z napisem: „On brade ici!” (Jarmark). Kto zna prowincję francuską, wie, co zapowiada ten skromny napis i tłoczy się w sam środek, aby się przyjrzeć wszystkim osobliwościom jarmarczonym.

Trudno wyobrazić sobie niewybredną prowincjonalną „braderie” na tle dostojnych kamienic paryskich. A jednak zyskały sobie one prawo obywatelstwa i to nietylko na przedmieściach: za wyjątkiem bulwarów, gdzie załatwiają sprawunki cudzoziemcy, wszystkie dzielnice

urządzają kolejno swe targi,

mianując je dostojnie mianem „foire”. Na wzór jarmarków prowincjonalnych, domy przybrane są sznurami barwnych chorągiewek i girlandami zieleni. Wieczorem zapala się tysiące kolorowych lampek elektrycznych, a wśród tych festynów defilują barwne pochody w historycznych strojach, na pociesznych staroświeckich bacyklach i w starych pudłach samochodowych. Ostatnio wchodzi w zwyczaj

pochody studentów w białych
negliżach,

z transparentami w rodzaju: „My, wzorowi obywatele, uiściliśmy podatki co do grosza!”

Jak ten nowy sposób handlowania odbija się na obrotach, trudno ustalić. W każdym razie chętnych do kupna kręci się coniemiarą, a przykład przedmięsz zachęca do naśladowania kupców ze śródmieścia.

W dzielnicach wytwnych magnesem dla cudzoziemców są „vedety”. Kto by nie chciał otrzymać paczki z wypięlgnowanych rączek Mistinguett lub czarnej Józefiny Baker!

Rekordem pomysłowości reklamy jest chyba żywa menażerka na wystawie sklepowej jednego z kuźnierzy bulwaru Sains-Germain. W oślepiającym blasku jupiterów szczerzą do przechodniów groźne kły dwa lwy bengalskie!

Pewien szewc dał swej wystawie ma-

giczną grę światła i tak osobliwą szybą, że obuwi wygląda, jak gdyby stało bez ochrony. Ileż rąk wyciąga się do pary zgrabnych pantofelków, aby natrafić na niewidzialną zaporę! Pomysłowość kupca bawi przechodnia; często każe mu zapamiętać nazwę firmy i jej adres i zawsze znajdzie się taki, który w myśl przysłowia „dobry żart tyńfa wart” odpłaci za zabawę sprawunkiem. Na to liczą kupcy paryscy.

Śmierć dzieci w płomieniach.

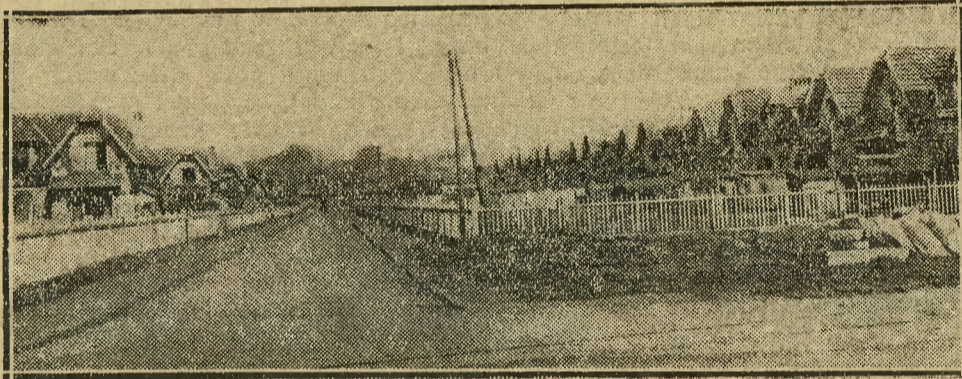
Pożar w starym samochodzie.

Straszny wypadek wydarzył się w lesie koło francuskiej miejscowości Montes. W lesie tym pracował drwal Beauchet, który zamieszkał tam z żoną i trojgiem małych dzieci w starym samochodzie ciężarowym, zmienionym na mieszkanie.

Pewnego rana drwal i jego żona opuścili to prowizoryczne mieszkanie i udali się do pracy w głąb lasu, zostawiając dzieci, śpiące wewnątrz samochodu.

Nagle po pół godzinie ujrzeli zdaleka kłęby dymu, dobywające się z miejsca, gdzie stał ich samochód. Pobiegli natychmiast na ratunek, lecz znaleźli już samochód w płomieniach. Dzieci spaliły się na węgiel. Śledztwo stwierdziło, że w czasie nieobecności rodziców wypadła iskra z piecyka, umieszczonego w samochodzie — i spowodowała pożar, który rozszerzył się z błyskawiczną szybkością.

Ulica polska w Dammarie-les-Lys.



Ulicę Les Cités du Lys, popularnie nazwaną ulicą polską, gdyż w okolicy przy tartakach, robotach polnych, w fabryce radiatorów itd. pracuje tu przeszło dwa tysiące Polaków, którzy kiedyś dobrze zarabiali. Niejedną z nich wybudował hotel z restauracją i salą tańca; niejedną urządził sobie gospodarstwo rolne. Jednak kryzys nawiedził i tę okolicę i powiększył liczbę bezrobotnych. Miejscowość ta nazywa się Dammarie le Lys w departamencie Seine i Marne, graniczy z ładnym miasteczkiem Melun i stacją kolejową tejże nazwy, pięćdziesiąt kilometrów od Paryża. „Dziennik Bydgoski” przesyła rodakom pozdrowienia!

Zbrodnicze ręce żydowskie dopuściły się świętokradztwa.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.). Sensacyjna kradzież świętokradcza cennej monstrancji z kościoła warszawskiego

na Nowem Mieście nie przestaje interesować opinii publicznej, która z wielką ulgą dowiedziała się o znalezieniu porzuconych części monstrancji, a następnie o wykryciu niektórych sprawców tej zbrodni świętokradztwa. Nie jest to jednak już cała szajka, niektórzy jej członkowie ukrywają się przed policją. Wśród aresztowanych większość stanowią żydzi.

Niebezpieczny bandyta wpadł wreszcie w ręce policji.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.). W Drohobyczu wpadł w ręce policji niebezpieczny bandyta niej. Antonyk, który w czasie napadu rabunkowego zamordował cztery osoby.

Po dokonaniu tej zbrodni ukrywał się on przez dłuższy czas w lasach, budząc postrach wśród okolicznych mieszkańców.

Gdy policja wpadła na jego trop, począł uciekać, dając gęste strzały. Został jednak raniony i ukrył się w rowie przydrożnym, gdzie go znaleziono.

Stanie on niewątpliwie przed sądem doraźnym. Schwyty zbrodniarz okaże się skrucie i żałuje swego czynu.

Hitler z orłem na czuprynie.



Do jakich ekscesów doprowadza kult dla Hitlera, tego dowodem zamieszczona powyżej plaketa porcelanowa, wydana z okazji rocznicy jego urodzin. Zrobili go z orłem na głowie. Czy to ma być symbolika, że Hitler sam jest orłem? Kiepsko to świadczy o człowieku, jeśli trzeba lepetę ubierać mu w takie emblematy. Bo jeśli Grecy przedstawiali Pallas Atenę ze sową, to miało to swoje uzasadnienie w tem, że dla prymitywnie myślących mas każde bóstwo musiało mieć przy sobie symbol swego przeznaczenia czy patronatu. Ale że Hitler jest chytry i sprytny, tego chyba ludowi niemieckiemu uanoocnić nie potrzeba.

Wielkie manewry morskie 40 jednostek floty wojennej

Paryż, 28. 4. (PAT) W przyszłym miesiącu u brzegów algiersko-marokańskich odbędą się wielkie manewry morskie, w których wezmą udział eskadra śródziemno-morska oraz druga eskadra północna.

W manewrach weźmie udział około 40 jednostek floty wojennej Francji. Dowództwo naczelne nad tą skoncentrowaną flotą obejmie wiceadmirał Dubois.

Wielki kongres gospodarczy pod egidą sanacji.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.). Sfery kierownicze BB. noszą się z zamiarem zwołania do Warszawy wielkiego kongresu gospodarczego. Kongres ten miałby na celu przestudowanie zagadnień gospodarczych w najszerszym zakresie, a więc zagadnień zarówno finansowych, walutowych, jak i kredytu zagranicznego i wewnętrznego, polityki kredytowej i bankowej itd.

Widmo śmierci na sali sądowej.



Na ilustracji widzimy amerykańską morderczynię Winnie Ruth Judd (głowę podpiera rekoma), która z premedytacją zamordowała dwie swoje przyjacielki i w pierwszej instancji skazana została na śmierć. W postępowaniu odwoławczym ma być wyjaśniona sprawa pocztylności p. Judd.

Z Rosji Sowieckiej.

WIELKANOC W MOSKWIE.

(śl). W roku bieżącym w Moskwie zaobserwowano podczas świąt Wielkanocnych niezwykłe przepełnienie w świątyniach. Już wczesnym wieczorem Wielkiej Soboty gromadzili się pobożni przed świątyniami tak licznie, że wskutek natłoku nie mogli odbyć się procesje, dla których trudno było utworzyć przejście.

Pomimo obfitego śniegu, jaki spadł w czasie nabożeństwa, pobożni trwali pod kościołami do końca nabożeństwa.

Ze strony bezbożników nie czyniono jakos wstrętów. Propaganda na zebraniach i w druku najwidoczniej nie wpłynęła na rzeszę wiernych swemu Kościołowi.

Handel przedświąteczny w składach żywnościowych i w kwaciarniach był dość ożywiony. Zgodnie bowiem z tradycją, niejednen obywatel sowiecki urządził sobie, choć w skromnych rozmiarach, stół wielkanocny.

ZAWIEDZONE NADZIEJE
MOSKIEWSKIEGO „HOLLYWOODU”.

Cztery lata temu otwarto z wielką pompą, obiecując sobie przewyższyć wytwórczością nawet Hollywood, wytwórnię filmów w Moskwie na Potylichie (Wróble Góry).

Obecnie w jednym z pism moskiewskich donoszą o położeniu, w jakim znajduje się ta, z wielką przyszłością, wytwórnia.

Przedewszystkiem okazało się, że Potylichie budowano dla filmów niemych. Wobec czego w gmachu niema ani jednej sali z aparaturą do zdjęć dźwiękowych. Wentylacja w lokalach systemu zwykłego, a więc

z szumem i warkotem. Ściany wilgotne.

Film p. t. „Zawsze gotów” nakręcono z ogromnym opóźnieniem i kosztami, przewyższającymi 225.000 rubli. Nie lepiej z innymi obrazami, przeważnie mało udatnymi, nie przynoszącymi chluby sowieckiemu przemysłowi filmowemu.

Deficyt za rok ubiegły „kino-fabryka” wykazała mniej więcej około 1 milj. 400 tys. rubli.

W pawilonach do zdjęć ciasnota i tłok. Reżyserzy dostojnie stoją w ogonku przy aparatach. Wytwórnia posiada ogromny sztab aktorów, którym płaci po 400 do 500 rubli miesięcznie, nie zatrudniając ich niekiedy w ciągu dwóch lat. Większość z nich przyjęta jest na podstawie wolnych umów.

Jeden z filmów przerabiano kilkakrotnie, jak również zmieniało często naczelnika brygady filmowej.

Okazuje się więc, że pracą swą na polu filmowym nie osiągnięto nawet pięciu procent poziomu, choćby najskromniejszej wytwórni europejskiej. A te obrazy, które mieliśmy sposobność oglądać, są prawdziwymi unikatami o treści przeważnie doktrynerskiej.

Gigantyczny rozmach w przemyśle filmowym natrafił na brak umiejętności i doświadczenia. Sowiecki „Hollywood” posiada najwidoczniej kapitał, lecz brak mu planu, wskutek czego wszelkie wysiłki w kierunku podtrzymania wytwórni rozpadały się, na czem traci artystyczna część twórczości najlepszych talentów reżyserskich. Słowem, wielkie nadzieje, jakie rokowano moskiewskiemu Hollywoodowi zawiodły.

Co mówi rzemieślnik?

S.O.S.!-w zawodzie stolarskim

W reportażach naszych o rzemiośle, poświęconych omawianiu poszczególnych najważniejszych gałęzi rzemieślniczych, z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie Bydgoszczy oraz wielkiej liczby miast i miasteczek Wielkopolski i Pomorza, jedno z czołowych miejsc należy się zawodowi stolarskiemu. Zawód ten niełatwy, wymagający prócz siły fizycznej także wielkiej dozy siły mózgowej, czyli inteligencji. Wrodzony zmysł techniczny, specjalny dar do rysunków perspektywicznych, w pewnym stopniu i zmysł kupiecki oraz nieodzowne poczucie artystyczne — to przymioty dzisiejszego stolarza. Dobry stolarz to poniekąd mały inżynier, architekt i artysta w swoim zawodzie. Dlatego i do tej gałęzi rzemiosła należy się odnieść z prawdziwym respektem — tembardziej, gdy zwamyżymy w jak niesłychanie trudnych warunkach pracują, a raczej wegetują dziś stolarze.

Od wczesnego ranka do późnego wieczora ciężko pracują na kawałek chleba i szczęśliwi są, jeżeli wogóle mają zatrudnienie, a żeby móc utrzymać swe warsztaty pracy. Miłe wspomnienia „dawnych, dobrych czasów“, gdy Bydgoszcz była jednym z większych centrów wyrobów meblowych w Polsce, pozostały tylko wspomnieniami. Doniedawna jeszcze eksportowało się z Bydgoszczy masowo meble do Francji, — przed wojną zaś szczególnie do Rosji — a również Gdańsk, Warszawa i Górny Śląsk były ostatnio bardzo poważnym rynkiem zbytu. Doniedawna jeszcze... Idealne warunki Bydgoszczy bowiem, jak liczne tartaki i bliskie bory tucholskie, które zawsze już wydawały najlepszą sosnę przyczyniły się do wspaniałego rozwoju warsztatów stolarskich w naszym mieście i okolicy.

Cyfrę nie będą za wysokie, jeżeli w normalnych czasach w samej Bydgoszczy notowano około 180 mistrzów stolarskich, prowadzących samodzielnie warsztaty a razem z pomocnikami liczba ogólna dochodziła do osmiuset stolarzy. Imponujące te cyfry zmieniły się dziś wskutek szalonego kryzysu gospodarczego. Jeszcze mamy naprawdę czterdzieści większych warsztatów stolarskich (kilka od dziesiątek lat istniejących w Bydgoszczy, jak Szczepański, Siudowski, Kosiecki i in.) i częściowo urządzonych w nowoczesną maszynę, jednak wszystkie one wegetują, strasznie wegetują.

Co wpływa na katastroficzne położenie w zawodzie stolarskim? Czy ludzie nie budują, nie żeniają się i nie umierają? Wszystko to bowiem związane jest z obrotami w zawodzie stolarskim. Tak w każdym razie powinno być — ale niestety nie jest w rzeczywistości. Po pierwsze: ruch budowlany jest bardzo słaby i często przy rozpoczętej z trudem budowie domu (straszny brak długoterminowych kredytów budowlanych) nie starczy już na wsadzenie drzwi i okien. Po

drugie: małżeństwa. Nad tą bolesną, czy wesołą kwestją trzeba się nieco dłużej zatrzymać.

Otóż nowożeńcy dzisiejszych czasów wcale nie myślą o zakupie mebli. Liczą się — może zupełnie rozsądnie — że kryzys gospodarczy pociągnie się jeszcze bardzo długo i dlatego chętnie mieszkają na „umeblowanym pokoju“. W tym wypadku bowiem łatwiej im zakupić z komornika sądowego, skoro... nie mają własnych mebli. Przerobni młodzi małżonkowie! Jeżeli jednak nowożeńcy decydują się już na kupno mebli, wówczas dokładnie studjują bogatą rubrykę „sprzedaży“ w drobnych ogłoszeniach „Dziennika Bydgoskiego“ i kupują używane mebelki pod hasłem „byle tanio, choć najgorsze!“, albo skupują je na licytacjach. Biednym stolarzom nie życzy się skromnego, lecz godziwego zarobku. Stwierdzić wypada ponadto, że ludzie mało umierają, a sprzedaż trumien jest „domeną“ nielicznych tylko specjalistów.

We wszystkich warsztatach stolarskich Bydgoszczy i okolicy wieje obecnie cmentarna cisza. Przeszło 50 procent warsztatów zostało już zlikwidowanych! Blisko 80 procent dzielnych pracowników zostało zredukowanych! Brak gotówki, brak kredytów na zakup surowców i zupełny brak zamówień tak ze strony prywatnej, jak i i władz państwowych i komunalnych. S. O. S.! — S. O. S.! Ratujmy nasze już nieliczne polskie warsztaty stolarskie w Bydgoszczy, które uginają się pod ciężarami podatkowymi i świadczeniami. Ratujmy je od zagłady, która im grozi w najbliższej przyszłości. Popierajmy je i dajmy im zamówie-

nia i pracę. Władze i społeczeństwo winny tu przyjść z wydatną pomocą. Jak najprędzej, ratunku, ratunku! S. O. S. — S. O. S.!
AII.

Postęp techniki w stolarstwie.



Heblarka z elektrycznym zapędem w nowoczesnie urządzonej wielkim warsztacie stolarskim cechmistrza bydgoskiego pana Siudowskiego przy ul. Jasnej. Heblarka ta — polski fabrykat fabryki maszyn „Herkules“ z Gniezna — zdoła w ciągu dwóch godzin uheblować wóz drzewa. Przy dawnej pracy ręcznej robiło to 10 ludzi przez dwa dni.



Tak wygląda każda tabletka Togat

Nazewnaż więc odróżnia się tabletka Togat tylko wytłoczonym znakiem ochronnym, pod względem natomiast składu chemicznego i działania leczniczego przewyższając znacznie tabletki Togat inne preparaty. Przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu wybitnych profesorów potwierdziło z uznaniem skuteczność działania Togat.

Tabletki Togat działają szybko przy bólach reumatycznych, podagrze, bólach nerwowych i głowy, grypie i przeziębieniu. Tabletki Togat są do nabycia we wszystkich aptekach w opakowaniu po 14 i 42 tabl.



Mieszkańcy dzielnicy Bydgoszcz-Wschód

objmującej przedmieścia Brdyujście, Siernieczek, Żimne Wody, Czersk Polski i Łegnówo urządzają corocznie obchód Konstytucji Trzeciego Maja z okazalnością chwalebna. Komitet lokalny ustalił program następujący:

Rano o 8 zbiórka wszystkich szkół i organizacji ze sztandarami przed siedzibą posterunku policji państwowej. O godz. 8,30 wymarsz do kościoła w Siernieczku na uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem.

Początek nabożeństwa o godz. 9. Po nabożeństwie pochód. Na polance w pobliżu szkoły akademja z udziałem działwy szkolnej z Brdyujścia, Siernieczka i Łegnówo.

— Przyjemny i świeży oddech jest zawsze pożądanym; podczas gry, przy sporcie lub podczas zabawy. Pielęgnowanie zębów Odolem — oto najlepsza gwarancja przyjemnego zapachu z ust. Odol pokrywa błonę śluzową jamy ustnej cieniutką niewidoczną warstwą. Odol działa jeszcze przez kilka godzin po stosowaniu. Odol jest oszczędny w użyciu, kilka kropli bowiem wystarcza. (1271)

— Uroczysty obchód Konstytucji 3 Maja. Szkoła powszechna im. Estkowskiego na Bielawach w porozumieniu z towarzystwami działającymi na terenie Bielawek urządziła dla uczczenia wielkopomnej rocznicy Konstytucji 3 Maja uroczysty obchód w dniu 3 maja o godz. 3 po poł. w sali Resursy Kupieckiej. W programie pieśń powitalna (odśpiewa chór „Odrodzenie“), przemówienie (kpt. Kulwiec) oraz „Bolszewicy pod Warszawą“, obraz wiejski z 1920 r. (przez Marię Czaplińską) wyk. dzieci szkoły na Bielawkach. Wstęp dla dorosłych 49 gr., dla dzieci 20 gr. Czysty dochód przeznaczony na potrzeby oświatowe.

WYSTAWA KILIMÓW GLINIANSKICH

7756
w sali „Restauracji pod Lwem“ przy ul. M. Focha, od dn. 29 kwietnia do 3 maja.

— W dniu 3 maja dekorujecie okna nalepkami T. C. L. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w kancelarii parafii św. Trójcy.



San
Jacek Furdyga donosi:
Berlin, 28 kwietnia.

Szanowna Redakcio!
Nie pisałem tamtego tygodnia, bo z pracowania zachorowałem na grypy. Wprawdzie lekarz pogotowia ratunkowego postawił u mnie diagnozę na ostre zatrucie alkoholem. Ale to był hitlerowiec, który chciał mnie skompromitować. Naturalnie, że były ślady alkoholu, ale to dlatego, bo chciałem z grypy wykurować się koniakiem. A interes i podczas mojej choroby szedł doskonale. Parczy ciągle jeszcze znoszą pieniądze jak rzepe. A co który forszę na stół położy, to modli się krzyżem: uf gite mumes panu marszałkowi!

Kupiłem sobie blok i kwituję na nim odbiór pieniędzy, aby rachunki mieć w porządku. Tylko wydatki są straszne. Wczoraj łupnąłem jakiegoś hackenkreuzlera i musiałem zato na poczekaniu 500 rentenmark sztrafy zapłacić, że to niby w krótkim czasie już dwunastemu dygnitarzowi głębę wykrochmalilem.

Ponieważ sam jestem na fizjognomii też poharatany, więc nie poszedłem osobście do Braunes Haus, aby się z Hitlerem zobaczyć, tylko zwołalem go sobie do telefonu. Wywiązała się między nami taka rozmowa:

— Was wünschen Sie, Herr Fudriga?
— Ich will mit Ihnen konferenzieren in sehr fleissigen Dingen. Machen Sie Schluss mit Judenpogromen. Grossvater erlaubt nicht! Und Sie waschen die Gудlajen unbarmherzig. Wir aber sind ein Reservat für 3 Millionen Juden. Grossvater droht mit Reprassalien. In Polen sind genug deutsche Juden. Un sie kennen gewiss das Beiwort: haust du meinen Juden, hau ich deinen Juden!

— Im Gottes Namen! — zawołał Hitler i zawiesił słuchawkę.
Na to poniosła mnie cholera i zacząłem wreszczać do telefonu:

— Herr Hitler, Sie sind Barbar, und nicht Führer des Volkes und Komendant. Sie wollen sein Politykier? Sie sind ein ganz gemeiner Diktator! Sie wollen uns Korridor abnehmen? Dreck mit Speck! Sie können unseren Grossvater... Sie wissen schon, was!

Dalej nie mogłem mówić, bo mnie zamroczyło z irytacji, a także bałem się ostrzejszych powikłań dyplomatycznych. Przecie to niesłychana rzecz, aby jeden maż stanu nagadał drugiemu koledze takich subiekcyj. Jak tylko zauważę, że dopływ żydowskich

pieniędzy na wojnę z Hitlerem słabnie, to wróce do Genewy. Może uda mi się zmontować tam międzynarodowy koncert rozbudowy Gdyni. Bo gdy pomysle o takim Ruszczewskim i innych gdyńskich grandziarzy, to mnie zółc zalewa. Niech Szanowna Redakcja nie myśli, że i ja chcę się dostać na ten Index canaliarum, qui Patriam suam ocradabant. Ale skoro Gdynia jest już taką kokosową plantacją, to czemu Ruszczewski a nie ja?

Wystawa obrazów „Morze polskie“ w Muzeum Miejskim.

Jak już donosiliśmy, nastąpi w tym niedzielę w południe o godz. 12,30 o twarciu wystawy obrazów widoków morza polskiego.

W wystawie biorą udział znani maryniści polscy, którzy obrazami swemi na temat morza polskiego zdobyli sobie uznanie w całym kraju.

Znaną jest rzeczą, że wystawy ich bywają zawsze bardzo licznie zwiedzane czego i u nas spodziewać się należy.

Kurs instruktorów obrony przeciwgazowej.



Dnia 27 bm. odbyła się uroczystość zakończenia kursu instruktorskiego obrony przeciwgazowej, zorganizowanego przez Komitet Miejski L.O.P.P. w Bydgoszczy. Na kursie wzięli udział delegaci zakładów użyteczności publicznej, zakładów przemysłowych i instytucji państwowych i samorządowych. Ogółem na kurs zgłosiło się 35 słuchaczy, ukończyło 28. Przytoczona fotografia przedstawia grupę uczestników kursu oraz wykładowców.

SZARADY ZAGADKI

Nr. 148.

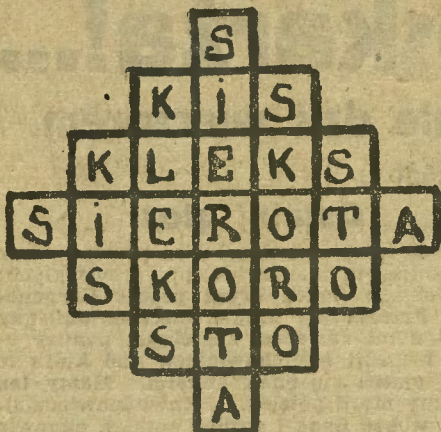
ZAGADKA — „FATALNA TRZYNASTKA”

uł. A. Szymkowiakówna ku czci nieszczęśliwych dwóch bohaterów, na których nazwiska składa się 13 głosek.

Z tych 13-tu głosek, złoż 22 wyrazy o następującym znaczeniu: 12, 6, 5, 6, 5, 6 — dziwny styl w sztuce; 5, 11, 4, 13 — ptak domowy; 5, 11, 4, 6, 5, 3 — zmarły japoński generał; 5, 13, 4, 13 — następstwo winy; 8, 3, 13, 4, 13 — inaczej wyznanie; 13, 4, 5, 13 — przedmiot biblijny; 6, 12, 5, 13 — praca na roli; 13, 10, 13 — dostojnik turecki; 2, 13, 10, 13 — wykazuje ciężar; 1, 13, 12 — ogień bez płomienia; 6, 5, 6 — narzędzie wzroku; 1, 11, 4 — postna zupa; 2, 9, 12 — miejsce niebezpieczne dla pływaka; 4, 13, 5, 7 — stworzenia wodne;

11, 4, 13 — okrzyk (wojenny); 1, 8, 3, 12 — drobne kamyki; 6, 10, 13, 4 — pies myśliwski; 5, 6, 4, 13 — ma drzewo; 10, 3, 12, 6 — ozdoba głowy niektórych zwierząt; 12, 6, 5 — okres czasu; 5, 12, 13, 5 — legendarny król polski; 1, 11, 5 — owad (chrząszcz).

ROZWIĄZANIE FIGURY MAGICZNEJ.
Nr. 144.



SKŁADANKA OBRAZKOWA. Nr. 147.



Czy to bitwa, czy wojskowa parada?
W co też się całość z odcinków składa?

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI OBRAZKOWEJ

Nr. 143.



Na dźwięk rogu z takiej oddali
Karol Wielki go nie ocali.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESLALI:

Miejscowi: A. Górski, H. Iwicka, E. Górski, M. Otejówna, J. Szelągiewicz, B. Stępowski, B. Hybiakówna, J. Bergmann, Fr. Lubawski, Z. Wisniewska, St. Szukdlarek, R. Ostrowski, M. Hildebrandtówna, J. Kutkowska, Z. Wiatrówna, W. Gogol, D. Dziebkowska, E. Zóła, E. Sempel, J. Wuja, R. Widzik, Wikniewski, T. Pawlak, E. Świerkowski, E. Mocny, E. Felski, S. Dembus, T. Chrapkowski, Cz. Słizewski, L. Szkodowski, Z. Kepiński, R. Wobarski, W. Czekała, H. Stelmachowski, W. Budziakowski, T. Kręcki, M. Różakowska, J. Rozczynalska, F. Piątek, M. Hoffman, E. Budziak, R. Miller, M. Drzewiecka, B. Kryżerówna, E. Kryżer, H. Wa-

sikowska, K. Wojewodówna, J. Nowicki, J. Rydwelska, H. Jagieło, M. Urbański, M. Różycka.

Zamiejscowi: U. Leporowska - Żnin, A. Rydwelski - Poledno, M. Günter - Klonowo, A. Grabowski - Tuchola, E. Dubiński - Toruń, K. Ignaczak - Orłowo Morskie, L. Żelewska - Grudziądz, J. Richterówna - Tczew, Fr. Nawrot Strzelno, Z. Erdmann - Szubin.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMAŁI:

- Halina Iwicka - Bydgoszcz.
- Zenon Erdmann - Szubin.
- K. Ignaczak - Orłowo Morskie.

— Na francuski kurs podróżniczy, niezmiernie interesującej treści, prowadzony systemem Linguaphonowym i bez pośrednim, przyjmuje zapisy sekretarjat Francuskich Kursów Rządowych, w gimnazjum Kopernika, otwarty codziennie od godz. 6—8 wiecz. Warunki przystępne. Zredukowani urzędnicy i wyjątkowo niezamożna inteligencja przyjmowana bezpłatnie. Sekretarjat przyjmuje również zapisy na kursy angielskie oraz krótki kurs języka włoskiego, organizujący się w związku z pielgrzymkami do Rzymu.



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu należy przy kupnie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Komu sprawia przykrość przyjmowania proszku niech żąda „Kogutków” w postaci tabletek. (216)

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Gwałtu! Rety! Co się dzieje!
Już się nawet dolar chwycie.
Funtysie niedawno chwiały
Wnet się świat zachwieje cały
Gwałtu! Co to za kawały!

Jużci świat krąży jak jo-jo,
Lecz ludziska się nie boją,
Ze się huśta ziemka kula
Jak ten, który się ułula,
Zabłakawszy się do Ula.

Obserwując, widzisz przecie,
Iż „wstawione” wszystko w świecie:
Ululane wokół ziemi
Tańczą gwiazdy, księżyc z niemi
I my z sprawami naszymi.

Jak tu trwale coś budować?
Na czym przyszłość ugruntować?
Ni na zbożu ni na złocie,
Bo w powszechnym kołowaniu
Znajdziesz się i ty w kłopotcie.

Co ma być, to pewnie będzie.
Miejże mądrość tę na względzie!
Czekaj, aż się los obróci,
Biedę przerwie, ból ukróci
I w objęcia szczęścia rzuci.

Policz rój szczęśliwców wszystkich:
Chyłstkiem w tan pogania chyłstek.
Bez rozmysłu, żwawo, szparko
Los grymasną mierzy miarką,
Ślepym kurkom sypiąc ziarko.

Teraz szanse masz i lata
Odpowiednie kandydata
Nawet na prezydenturę.
Trafiwszy na szczęsną turę,
Możesz wtrąć się na górę.

Wszelkie prawa masz za sobą
Zostać dostojną osobą,
Miał figurką być znikomą.
Skoro do dziś niewiadomo,
Jaki upatrzony homo.

Czasu politycznych mgławic
Wyszedł premier z Wierchosławic.
Wprawdzie jest to rzeczą rzadką
Obłowić się taką gratką,
Lecz tyś przynajmniej... z krawatką.

Mech dziś może zostać grzybem,
A sardynka wielorybem.
Zamaż wyjdzie brzydka, stara
Komisarz zastąpi cara,
Złoty pobije dolara.

Jeśli temu kto zaprzeczy,
Odwróćmy porządek rzeczy:
Kniaź rosyjski jest kelnerem,
Ekskról może być szoferem,
A król — wobec Duce — zerem.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

Wacław Gąsiorowski (Wiesław Sclavus) „INTERREGNUM” (Bezkrólewie). 8-ka, str. 408, zł 10, w ozd. opr. zł 13. Dom Książki Polskiej. „Interregnum” jest drugą powieścią z cyklu „Pułaski”. „Interregnum” obejmuje okres od śmierci Augusta III do elekcji i koronacji Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jest to świetnie skonstruowana i napisana powieść historyczna, a przytem jakgdyby zwierciadło dla czasów dzisiejszych, niedawno minionych lat odrodzonej Rzeczypospolitej, z gardzącymi suwerenami, mającymi dobro swej partii ponad wszystko.

„MOJE WSPOMNIENIA O PADEREWSKIM”.

W ostatnim (4-tym) numerze „Tęczy”, ilustrowanym miesięczniku pojawiła się pierwsza część niezmiernie ciekawych wspomnień o Paderewskim, pióra wybitnej polskiej powieściopisarki Wandy Miłaszewskiej. Poza wspomnieniami o Paderewskim przynosi kwietniowy numer „Tęczy” bogaty materiał literacki, społeczny, rozrywkowy i ilustracyjny. Wśród tego ostatniego znajduje się kilka doskonałych żartów „prima aprilisowych”. „Tęczę” otrzymać można w księgarniach, kioskach, u kolporterów, lub wprost w administracji, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22. Konto P. K. O. 201.270.

Otóż takie z tego wnioski,
Obywatelu bydgoski:
Choć rzecz zda się niepojęta
Liczyć na takie eventa,
Kandyduj na prezidenta!

Jedna rada nie zaszkodzi,
Gdy o stanowisko chodzisz:
W każdej sprawie, w każdej hecy
— O czym już trąbili Grecy —
90% plecy!...

Mody kobiece.



1. Toczek z lekkiego białego filcu, kokarda z aksamitu. — 2. Kapelusik z ciemnego filcu o jasnym brzegu i z przetkanem piórem. — 3. Toczek z plecionej sionki jedwabnej, brzeg wąski, założone piórko. — 4. Kapelus florentyński ze skapem przybraniem, a szerokim rondem. — 5. Canotier z żółtawej panamy, czarna wstążka aksamitna.



1. Sukienka popołudniowa z krepdeszyny o dużym wzorze. — 2. Sukienka przedpołudniowa z surowego jedwabiu w małe kratki. Białe pasek i biały kofinierz pikowy. — 3. Elegancki komplet z kropkowanego jedwabiu Honan. Spódniczka kloszowa, zakieł na talje.

Dar Narodowy w dzień 3 Maja.

Nadchodzi znowu pamiętna uroczystość święta narodowego Trzeciego Maja. Znaczenie tego święta odczuwają głęboko wszystkie serca polskie. Każda prawdziwa Polka i każdy Polak pocztuje sobie za honor, wziąć czynny udział w ogólnej radości narodu i ma sobie za obowiązek przyczynić się do oświetlenia największego święta naszej niepodległej Rzeczypospolitej. Miłość Ojczyzny okazmy w tym dniu przede wszystkim czynem i dlatego chętnie składajmy ofiary na oświatę do puszek kwestarzy i kwestarek. Dekorujmy domy i mieszkania emblematami narodowymi, chorągwiami i nalepkami T. C. L.

Niechaj w dniu święta narodowego 3 Maja (w dniu ogólnej radości) nie będzie ani jednego okna w mieście naszym, w którym nie widniałyby nalepki TCL. W ten sposób społeczeństwo ziem zachodnich najlepiej da wyraz swej gorącej miłości Ojczyzny, oraz zrozumienia obywatelskiego dla instytucji, zaj-

mującej się przeszło pół wieku sprawą krzewienia oświaty polskiej.

Komitet TGL na miasto Bydgoszcz:

(—) ks. Skonieczny, prezes. (—) Szeszycki, I wiceprezes. (—) ks. Hanelt, II wiceprezes. (—) Modrzewski, bibliotekarz. Bartnicki, skarbnik. Lagocki, sekretarz.

Bydgoski ośrodek wioślarski przygotowuje się do otwarcia sezonu.

Jak już krótko donosiliśmy, odbędzie się w niedzielę, 7 maja rb. na wszystkich przystankach klubów wioślarskich Rzeczypospolitej uroczyste otwarcie tegorocznego sezonu wioślarskiego. **Bydgoski ośrodek przygotowuje się do tej uroczystości bardzo intensywnie.** Organizację powierzono poraz pierwszy Kolejowemu Klubowi Wioślarskiemu, to też większa część imprezy odbędzie się na przystanku tegoż klubu przy mostach kolejowych. Msza św. na intencje wioślarstwa odprawi się w kościele Ks. Misjonarzy na Bielawkach. Następną odbędzie się barwny pochód przez miasto.

Wycieczka Polskiego Touring-Klubu

Poznańska Del. Woj. P. T. K. urzędująca w niedzielę 30 bm. z okazji otwarcia międzynarodowych Targów Poznańskich a) zjazd plakietowy dla samochodów i motocykli, b) konkurs piękności samochodów, c) jazdę zręczności.

Oddział bydgoski na imprezy te wybiera się gremjalnie, uważając wyjazd do Poznania jako otwarcie swego sezonu sportowego. Uczestnicy zjazdu muszą zgłosić przybycie najpóźniej

do godziny 10 na mecie w Poznaniu przed pomnikiem Kościuszki przy ul. Bukowskiej. Wpisowe wraz z opłatą za plakietę wynosi 10 zł. Miejsce i godzina wyjazdu musi być zaświadczone. Wyjazd z Bydgoszczy o godz. 5,30 rano z Placu Wolności. Udział mogą wziąć również automobiliści i motocykliści, nie będący członkami P. T. K.

Konkurs piękności samochodu i jazda zręczności (przewidywana bardzo ciekawy program) odbędzie się na terenie PWK. Początek o godzinie 15. Rozdanie plakiet i nagród nastąpi wieczorem równocześnie z poświęceniem nowych lokali klubowych w restauracji „Adria” przy Placu Wolności 19 o godz. 21.

Przy tej okazji donosimy, że bydgoski oddział P. T. K. przewiduje w b. sezonie liczne wycieczki pociągami turystycznymi dancing-bridge do Gdyni, Cieshocinka, Łowicza, Katowic i Lwowa. Pozatem projektuje się również wycieczkę zamorską oraz kilka wycieczek do Wiednia na uroczystości jubileuszowe zwycięstwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem. Programy zostaną w swoim czasie ogłoszone. Sekcja samochodowa projektuje jeden wszechpolski zjazd samochodowy i motocyklowy do Torunia i drugi do Bydgoszczy. Informacji udziela sekretariat, ul. Gdańska 39, tel. 12-44.

DZISIEJSZY NUMER

„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“ jest ostatnim w tym miesiącu. Kto nie zapłacił dotąd abonamentu na maj, może to jeszcze **dziś** załatwić w najbliższej agenturze.

Z posiedzenia zarządu Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego.

Na posiedzeniu zarządu towarzystwa, które odbyło się w czwartek, dnia 27 kwietnia br. w Klubie Polskim, załatwiono szereg spraw natury organizacyjnej, a w szczególności przyjęto na członków towarzystwa kilkanaście osób, reprezentujących różne zawody. Ponadto omówiono program prac towarzystwa na najbliższe tygodnie, który polegać będzie na urzędzeniu szeregu odczytów o charakterze gospodarczym, politycznym i turystycznym, które wygłoszone zostaną w Związku Towarzystw Kupieckich, Stowarzyszeniu Techników, „Sokole“ itd. przez pp.: dr. K. Szymonowskiego, redaktora Fiedlera, prof. Manasterskiego i mgr. Miecz. Wójcika. Przyjęto również do wiadomości otrzymane pisma od ministra pełnomocnego p. p. Girsy z Warszawy i Konsulatu Czeskiego z Poznania, życzące towarzystwu pomyślnego rozwoju i przyjmujące powstanie placówki z żywą radością. Postanowiono również nawiązać kontakt z analogicznymi towarzystwami

krajowymi oraz z niektórymi osobami, pracującymi na polu zbliżenia polsko-czechosłowackiego.

Jednocześnie zarząd podaje do wiadomości, że zapisy na członków towarzystwa przyjmuje sekretariat, w miejscu, Plac Wolności 5, m. arch. Grodzkiego.

Z estrady koncertowej.

Popis uczniów szkoły muzycznej prof. Jaworskiego.

W czwartek, dnia 27 bm. w Kasynie Cywilnym urządził prof. Jaworski z swoimi uczniami popis publiczny, aby wykaazać przed publicznością wyniki swej pracy pedagogicznej.

Publiczność, która po brzegi wypełniła salę, z wielkim zainteresowaniem wysłuchała dość obszernego programu, obejmującego poważne utwory Brahmsa, Beethovena, Griega, Chopina, Moszkowskiego, Wieniawskiego i innych.

Z klasy fortepianowej kursu średniego kl. VI

odegrała M. Domańska dwa mazurki Chopina i Valse brillantę bardzo udanie. A. Witecka utwory Beethovena, Sindinga i Griega opanowała technicznie i z subtelną oddała.

Z kursu wyższego p. Firchan odegrał polonez cis moll i mazurki fis moll Chopina wykazując wielkie zrozumienie dla utworów Chopinowskich. P. Pophal świetną techniką i doskonałym ujęciem odegrał utwory Moszkowskiego, Webera i Chopina, czarując wprost publiczność, czego dowodem niemiłkające oklaski. Klasa fortepianowa przedstawiała się wprost imponująco, a wynik ten bezwzględnie przypisać należy doskonałej metodzie szkoły prof. Jaworskiego. Fortepian Blüthnera z firmy p. Sommerfelda przyczynił się do spotęgowania artystycznego wrażenia.

Z klasy skrzypcowej kursu średniego p. Adamski i p. Gęlciniński powierzone wykonanie utworu oddali z należytym zrozumieniem i wielką pewnością. Z kursu wyższego p. J. Kropiński i F. Miynarczyk wykonali trudne utwory jak Wieniawskiego, Souvenir de Moscon, Berriota 7. koncert i mazurek Zarzyckiego. Za znaczny należy, że skrzypkowie powinni mieć lepsze instrumenty, przecież mamy f-y jak Niewczyk i Kielbich, które mają na składzie doskonałe instrumenty. P. Binaziówna i p. Tirchan bardzo udanie odegrali Sonatę Bohusa na 4 ręce.

Orkiestra w zestawieniu salonowym z werwą i precyzją odegrała Brahmsa tańce węgierskie no. 5. C., a orkiestra symfoniczna Moniuszki „Bajkę“ (instr. dęte — mistrzowska orkiestra 62 p. p.).

Wszyscy młodzi koncertanci to faktycznie talenty nie przeciętne, w które potrafił prof. Jaworski włożyć zrozumienie i zamilowanie do sztuki, a wytrwałością i pracą w raz obranym kierunku doją pod kierownictwem swego nauczyciela napewno do wyżyn artystycznych.

Publiczność licznie zgromadzona gorąco oklaskiwała wszystkie produkcje, dając wyraz zadowolenia i uznania dla pracy prof. Jaworskiego, któremu serdecznie gratulujemy tak poważnego sukcesu. Zastępca.

Codziennie włamanie i kradzieże.

Zimny Paweł, zamieszkały przy ul. Staszica 7 zgłosił kradzież wyrobów alkoholowych na sumę 120 zł.

Kaliksi Leon, zamieszkały przy ul. Lubelskiej 38 zgłosił kradzież portfela z dokumentami.

Mrówek Stanisław, zamieszkały przy ul. Jezińskiej 14, zgłosił kradzież roweru.

Stachowiak Walenty, zamieszkały przy ul. Nakielskiej 126, zgłosił kradzież z włamaniem do jego chlewa, skąd nieznanymi sprawcy zabrali dwie świnię.

Neuman Izidor, zamieszkały przy Zbożowym Rynku 2 zgłosił, że nieznanymi osobami dokonano kradzieży znaczków stemplowych i listowych z jego składu na sumę 350 złotych.

Targowski Abram, z Łodzi, doniósł, że w poczekalni III klasy na tut. dworcem kolejowym skradziono mu przez dotychczas nieznaną sprawcę portmonetkę z zawartością 135 zł gotówki.

Z teki reportera.

Żydowski patriotyzm.

W okresie, gdy fala szowinizmu zalała hitlerowskie Niemcy i święci prawdziwe orgie, inne kraje zmuszone były zająć odpowiednie stanowisko. Najsmutniejsze, że ten wybujały nacjonalizm sięga nawet do dziedziny sztuki. Niezawisłość do Polski w Niemczech jest tak wielką, iż nasz wielki Jan Kiepura uchodzi dziś nagle za obywatela włoskiego. Nie brakuje jednak nasłodownictwa i w innych krajach, szczególnie w dziedzinie filmowej.

Uroczna Anny Ondra obecnie reklamowana jest i uchodzi jako Czeszka, Harry Liedtke za Amerykanina (prawdopodobnie dlatego, że łączą go dobre stosunki z pewnym dobrym wujaszkiem w Ameryce), a Lilian Harvey — jak teraz odkryto — nigdy nie była Niemką. Wskazuje zresztą na to jej nazwisko — pochodzenia angielskiego.

I w Bydgoszczy prowadzono ostatnio namiętą dyskusję z powodu wyświetlania filmu z Elżbietą Bergner. Przed kinem „Nowości“ tłum osób. Znakomita artystka na ustach wszystkich. Pewna grupa żydowska nie może się zdecydować, czy pójść do kina. Nazwisko Bergner — to takie niemieckie.

— Na film niemiecki nie pójde z mężem — oświadcza pewna żydówka — i chociażby to była sama Brygida Helm, którą tak bardzo lubię. Popierać mamy tych tyranów — Niemców, którzy naszym „rodakom“ brody obcinają i tak strasznie nad nimi się znęcają?..

— Nu to strasznie, rozumiem — wtrąca jakiś żydek — ale widziałem ten film i tą Bergner. Uj, jak ona gra, powiadam pani, pani Salcio, tak grać może tylko żydówka. Przecież ona jest ze Szamborza, jak pisał „Dziennik“, eine von usere Leit...

— Jeżeli pan mówi tak serjo, panie Moniek, to możemy pójść, bo tym draniem hitlerowcom ani grosza bym nie dała... Weszli.

Cierpliwość ma swoje granice...

W pewnym bydgoskim magazynie. Zjawia się pewna „lepsza“ klientka.

— Dzień dobry, łaskawej pani!

— Proszę o jedwabny krawat dla męża, nie zupełnie jedwabny — a jednak jedwabny.

Ekspedjentka pokazuje całą kolekcję jedwabnych krawatów. Podaje cenę, opisuje jakość towaru. Po dziesięciu minutach oglą-

dania przez lornetkę oświadcza dama:

— Może lepiej z crêpe de chine; nie zupełnie crêpe de chine — a jednak wie pani crêpe de chine.

Szef sam pomaga ekspedjentce w obsługiwanie klientki. Nowe stosy krawatów. Znowu mijają długie minuty, aż wreszcie:

— A może zwykłe, tak niezupełnie zwykłe, a jednak — zwykłe.

Po długim lornetkowaniu dama potrząsa głową:

— Niech pan najlepiej pokaże mi tanie krawaty, tak niezupełnie tanie — a jednak tanie.

Tu cierpliwość samego szefa nie zna już granic i wyraźnie oświadczył „miłej“ klientce:

— Niech pan pocałuje mnie w nos, tak niezupełnie w nos — a jednak w nos.

Oburzona tą „impertynencją“ elegancka dama odeszła.

Pomysłowy złodziej.

W pewnej miejscowości pod Bydgoszczą skradziono pewnemu gospodarzowi dwie krowy. Krowy — to nie konie wyścigowe. Zdawałoby się że się sprawę wnet wysledzi. Tymczasem dopiero po trzech dniach udało się policji wykryć nowe miejsce pobytu skradzionych krow. Złodziej w chwili przybycia policji zaż własnie zajęty był przermalowaniem krow smółą i farbą. Takie rzeczy o których nie śniło się nawet Bydgoszczanom, zdarzają się na wsi. Ali.

†
Dnia 28 kwietnia br. zmarł śmiercią tragiczną po krótkich cierpieniach zaopatrzony Olejem św. najukochańszy syn, brat i szwagier ś. p.

Leon Zakrzewski

przeżywszy lat 23, o czym zawiadamiają w smutku strapieni

Rodzice, bracia, bratowe i rodzina.

Bydgoszcz, Koronowo, Mroczka, Toruń, Jarocin, Starogard, Fraeja, Ameryka.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 30 kwietnia br. o godz. 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. Kujawskiej 111, na nowy cmentarz kościoła farnego. Msza św. odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 maja w kościele farnym o godz. 9-tej.

7882)

Osobne wiadomości nie wysyła się.



W dniu 28 bm. zginął śmiercią tragiczną na skutek wypadku motocyklowego nasz nieodżałowany członek ś. p.

Leon Zakrzewski.

W zmarłym tracimy młodego i gorliwego członka naszego klubu.

Cześć jego pamięci!

7760)

Klub Motocyklistów Bydgoszcz.

Za oddanie ostatniej przysługi naszemu najukochańszemu synowi ś. p.

Juljanowi Byczkowi

emeryt por. artyl. W. P.

oraz za wyrazy współczucia, liczne wieńce i udział w pogrzebie składamy wszystkim szczególnie Wiel. ks. prob. Szalkowskiemu oraz Wiel. Duchowieństwu biorącemu udział w pogrzebie jak i dowództwu oraz delegacji 14 pułk. artyl. pol. w Poznaniu również krewnym i znajomym serdecznie

BOG ZAPŁAC!

Rodzice.

Lobżenica, w kwietniu 1933 r.

(7807)

Klepsydry Drukarnia Bydgoska S.A.

Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

wykonuje szybko i tanio

Marmury Kieleckie

lepsze i tańsze od zagranicznych eksploatuje we własnych kopalniach

Przemysł Marmurowy i Granitowy Marmur w Kielcach Sp. z o. o.

Biuro główne: Warszawa, Powązkowska 6, tel. 11-68-68

7758. Biuro kopalni i fabryki: Kielce, 3-go Maja 25, tel. nr. 1.

Pierwszorządna ekspedjentka

tylko z branży, do składu kawy i cukierków może się zgłosić do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Ekspedjentka”, (4588)

OPRAWY KSIĄZEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.

Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”
Poznańska 12-14. Telef.: 315, 316, 326, 1374.

Na raty

EXPRESS 20 zł. miesięcznie

Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci potrzebni.

Wszelkie wyroby druciane

oraz (2266) drut kolczasty

kupuje się najkorzystniej w firmie

Braci Ziegler
Nakło n.-Not., tel. 72
Fabryka plinków i płotów druczanych.
Cennik bezpłatnie.

POLECENIA

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa 41. (4562)

Najpewniejsze
najtańsze odnawianie zniszczonej garderoby fachowem czyszczeniem, reperacją poleć „Ekonomja” Dra. Emila Warminskiego 10, II p. 4608

Kolejarzom

kredyty. Płaszczki, ubrania, obuwie, towary krótkie
Warszawska 1. (4596)

KUPNA

Lekka platformę kupię. Oferty filija pod „Spieszne”. (4609)

POSADY WOLNE

Poszukuje
dzielnego fachowca do składnicy piwa, który obejmie za małą kaucją na własny rachunek. Oferty pod „U. D.” do 5.5.33 filija Dz. Bydg. (4604)

Krawcowa

w dom, poza domem także majątki, ceny niskie. Jankowska, Mazowiecka 18, I. (4567)

Poszukuję

dla prowadzenia gospodarstwa domowego w Bydgoszczy u samotnego sumiennej, zamiejscowej gospodyni posiadającej własną pościel. Zgłoszenia z poleceniami i z życiorysem upraszam pod „Uczciwa” do filii Dziennika. (4606)

POSADY POSZUKUJĄ

100 zł
dam za otrzymanie jakiegokolwiek stałej pracy. Zgłoszenia Agentura Dziennika Bydg. — Tczew. (7879)

Panią

nteligentną z ukończoną szkołą średnią i handlową szuka posady biurowej z kaucją, wychowawczyń lub sekretarki. Zgłoszenia Agentura Dziennika Bydg. — Tczew. (7810)

Zawiadomienie.

Donoszę, że otworzyłem

Zakład BLACHARSKO-INSTALACYJNY

właśc. Maksymilian Miński
Bydgoszcz, Jagiellońska 30.

Przyjmuję wszelkie prace blacharskie - gazo i wodociągowe oraz zakładam kanalizację po cenach najkorzystniejszych. Staraniem mojem będzie fachową i sumienną pracą, pozyskać uznanie Klientów.

Z poważaniem
M. Miński
Mistrz blacharsko-instalacyjny.

7877)

Wetny latowe

nowoczesne

„TROJKĄT W KOLE”

posiadamy na składzie.

na bluzki i pulawki w kolorach pięknych jak gatunki: Wiosenna, Perłowa, Kot i Angora-marki

Hurtownia Towarów Krótkich
Morgenstern i Ska, Bydgoszcz, St. Rynek 20

Składnica fabryczna wetna marki „Trójkąt w Kole”. 7864

SPRZEDAŻ

Sprzedam
sportowy samochód tanio marki Minerwa. Wiadomość Świętojańska 3. Zając. (4561)

Dom
z dobrą prosperującą restauracją i piekarnią na sprzedaż. Adres wskaże Rycerska 15, telefon 2054. (4625)

Wóz
dwukołowy. — półszerek sprzedam. Świętojańska 4, m. 3. (4630)

Do sadzenia wiosennego!

Drzewa owocowe!

Krzewy owocowe i jagodowe. Brzoskwinie, morele, orzechy laskowe i włoskie.
Winorośle, drzewa alejowe i placzące.
Krzewy kwieciane w ok. 60 dobor. odmianach. Sadzonki szparagowe, krzewy rabarberowe. Rośliny do żywopłotów. Rośliny pnące i wijące się. Clematis, Glicyny, Aristolochje. Byliny zimotrwałe w ok. 70 dobor. gat. Róże wysokopienne, krzewiaste i pnące.
Wszystko w wielkim wyborze i po cen. bardzo niskich

JUL ROSS

zakład ogrodniczy
Grunwaldzka 20, tel. 48*

MATRYMONJALNE

„Postep” już znane idealne kojarzenie małżeństw dla wszystkich. Sienkiewicza 31. (4626)

POKOJE

Próżny
oddzielny pokój w tem kuchenka, samotnym wynajmie. Konopna 6, właściciel. (7874)

Poszukują
pokoju dwie solidne panny. Czysty, umeblowany z osobn. wejściem w centrum. Oferty z podaniem ceny kierować do filii Dz. Bydg. „Panienci”. (4564)

Wózek

dziecięcy, różne gablotki tanio sprzedam. Cukiernia Gdańska 72. (4560)

Wózek
dziecięcy sprzedam. Dworcowa 25, II p. (4566)

Wózek
dziecięcy sprzedam. Zduny nr. 19, I p. (4610)

Wózek
dziecięcy, biały sprzedam. Gdańska 93, m. 14. (4617)

W podróży Dziennik Bydgoski.

DZIERŻAWY

skład
kolonjalny dobrze zaprowadzony w najlepszym położeniu Grudziądz, dom narożnikowy, restauracja, biura, zajazd, śpiączki, składnice, piwnice, garaż samochodowy i stajnie razem względnie oddzielnie wydzierżawie na bardzo dogodnych warunkach. Poza tem wydzierżawie oddzielny skład nadający się do każdej branży. Grudziądz, Bracka 1, m. 2. (7871)

Dzierżawę (7883) obejmę piekarnię w pełnym biegu zaraz. Oferty Dz. Bydg. pod „O. B.”

Dwa
pokoje słoneczne umebl. używane kuchni. Zduny nr. 15, m. 5. (4622)

Pokój
do wnajęcia. Piotra Skarży 5, m. 6. (4621)

Próżny
pokój ewel. w podw. part. Poszukuje. Restauracja Śniadeckich 47. (4619)

Pokój
Śniadeckich 59, 1 p. lewo. (4618)

Pokój
dla jednego dwóch panów zaraz. Dworcowa 47 m. 7. (4615)

Lepszy
pokój. Pomorska 35, m. 3. (4589)

Pokój
Pomorska 3 m. 4. (4590)

Dwa
umebl. pokoje do wynajęcia. Świętojańska nr. 19, m. 8. (4591)

Poszukuje
skromny tani pokój. Filija „Na Sielankach”. (4593)

MIESZKANIA

Mieszkanie (4600)
7 pokojowe parter wolne Cieszkowskiego 4, II p.

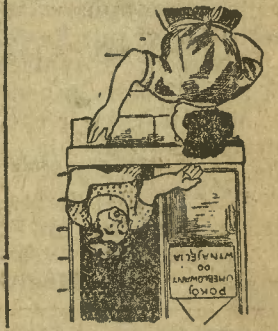
RÓŻNE

Oblady
z 3 dań i piwo Matuś lub jasne 90 gr. Restauracja Eldorado Gdańska 22 (7837)

Niżej
podpisane podają do wiadomości, że nie odpowiadają za jakiegokolwiek dług, lub ewent. szkody zrobione przez p. Fryderyka Marksa. M. Hanneman, Gertruda Marks, ul. Jagiellońska 29. 4582

Ostrzeżenie.

Na moich polach wyłożym truciznę. Albert Scheerbarth, Bydgoszcz, Toruńska 137. (7841)



Jako, sąsiadka w złym humorze?

Ano widzi pani, dotąd nie zdołałam wynająć pokoju, mimo tak wielkiego plakatów, jaki na oknie wywiesiłam — E. droga sąsiadko, dziś to inaczej się praktykuje. Należy umieścić drobne ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim a wnet pani po ój będzie miała zajęty, gdyż drobne ogłoszenia w Dzienniku Bydgoskim każdy czyta.

Najkorzystnie! nabyć można materiały sukniowe. Jak:

Viole desenlowe	Koronki wełniane	Krepony bawełn.
Georgety jedw. des.	Welufling wełniane	Jedwabie do prania
Mongole jedw. des.	Panamki wełniane	Musliny bawełn.
Musliny wełniane	Georgety wełniane	Popeliny jedwab.
Jedwabie surowe	Rogózki wełniane	Froty desenlowe

7727) i to najświeższe nowości i w najmłodniejszych deseniach i po niewiarogodnie niskich cenach

tylko w Firmie O. NEUMAN BYDGOSZCZ Stary Rynek 14

Również poleca się wszelkie materiały ubraniowe męskie, płaszczowe, bielizniane, pościelowe, firany, inletry i t. p., jakoteż pończochy, rękawiczki, bieliznę płócienną i jedwabną i wszelką inną galanterję.

Kolosalny wybór towarów — wszystkich zadowolili. Ceny bezwzględnie — zawsze najniższe. UPRASZA SIĘ O OBEJRZENIE OKIEN WYSTAWOWYCH I ZWIEDZENIE SKŁADU.




KREM LOVANA
dla pań znakomity podkład pod puder
Pud. 0,30 - 0,60 - 1,00 i 2,00
„Kalik, ora”, Marjan Rajewski, Fabr. Chem. Poznań,



Siatki druciane na płoty oraz **kompletne oparkowanie** wykonuje
Ślusarnia — Fabryka Siatek Drucianych St. Mętlewski, Inowrocław
Toruńska 10, tel. 481. Proszę zażądać oferty. (5248)

LICYTACJA.
W dniu 9 maja 1933 r. o godzinie 10-tej odbędzie się w magazynie kolejowo-celnym (za Ekspedycją Towarową) w Bydgoszczy licytacyjna sprzedaż następujących towarów:
1) zgłoszonych do odprawy celnej, lecz niepodjętych przez odbiorców w przepisany terminie, jak: części kołowców, części instrumentów muzycznych, kasa kontrolująca, różne utensylja domowe, biczyska i tarcze wojłokowe,
2) skonfiskowanych oraz zdeponowanych, a niepodjętych w przepisany terminie, jak: galanterja różnej tkaniny, konfekcja, obrusy, rowery, czekolada, 38 kg. wyrobów białych z kości (łyżeczki, widelczyki) i inne przedmioty w drobnych ilościach oraz cztero-osobowy samochód marki „Chrysler” wagi 1265 kg. w dobrym stanie za 1.000,— zł pod warunkiem powrotnego wywiezienia zagranicę.
Wzywa się odbiorców towarów wymienionych pod 1) do wykupu najpóźniej w przeddzień licytacji. Towary mogą nabyć osoby, najwięcej dające za natychmiastową zapłatą.
Bliższe dane znajdują się w obwieszczeniu, wywieszonym w Urzędzie Celnym. (7665)
Urząd Celny w Bydgoszczy.

Ważne dla mechaników
Maszyny do pisania używane różnych marek oraz wielki wybór części poleca Hurtowy Skład Maszyn do szycia „ROZPED”
7697) **WARSZAWA, Zamenhofa nr. 17.**



Tylko „UNICUM”
we wszystkich aptekach i drogerjach. UNICUM-KREM przeciw poceniu nóg rąk i pach! UNICUM-SÓL do kąpieli nóg.
7681) Żądać wszędzie.

Tapety Linoleum Ceraty Chodniki
5025) poleca po niższych cenach
Zb. Waligórski
Bydgoszcz, Gdańska 12 obok Hotelu pod Orłem

Szan. Publiczności Bydgoszczy i okolicy donoszę, że z dniem 1 maja 1933. przenoszę mój Zakład Zegarmistrzowski i Jubilerski z ul. Poznańskiej 16 na ulicę Gdańską 3
I na nowej placówce zapewniam mym Szanownym Odbiorcom fachową i rzetelną obsługę i proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.
Edward Kozłowski
Zegarmistrz i jubiler
Bydgoszcz, ulica Gdańska 3
7668)

Wszelkie wygrane wypłaca się natychmiast!

Baczność!

SZCZĘŚCIE WZYWA

Śpiesz natychmiast do tutejszej najszczęśliwszej kolektury

„Uśmiech Fortuny” Pomorska 1

i kup los 1-szej klasy 27-iej Loterii, a zdobędziesz bogactwo! — Czwartka losu kosztuje tylko 10.— złotych. — Ogólna suma wygranych 27-iej Loterii wynosi 24.800.000 złotych, z główną wygraną w szczęśliwym wypadku 2.000.000 złotych. Pamiętaj! Tysiące rodzin w Bydgoszczy i okolicy zawdzięcza swój dobrobyt jedynie szczęśliwym losom nabytym w kolekturze 7405

„Uśmiech Fortuny” Bydgoszcz, ulica Pomorska nr. 1.

Zamówienia prowincjonalne załatwiamy odwrotnie.

Baczność!

Ogłoszenie już 18 maja r. b.



Oryginalne perskie dywany
i mostki, jak również Bielskie ręcznie wykonane dywany poleca
Józef Toczek, Polski Skład Dywanów
Gdańsk, Stadtgraben 5 — tel. 272.36
Usługa polska Ceny niskie
Reparacje perskich i krajowych dywanów przez specjalistów
Na żądanie wysyłamy przedstawiciela z kolekcją tel. 272.36 Dogodne warunki spłaty tel. 272.36 (6889)

Pamiętaj, że losy do 1-iej klasy
27-mej Loterii Państwowej należy nabyć możliwie zaraz, gdyż popyt na losy, z powodu ich wielkich szans wygrania jest bardzo wielki. **Główna wygrana w szczęśliwym wypadku zł. 2.000.000**
Prócz wielu wysokich wygranych w pięciu klasach, wprowadzono jeszcze 1200 t. zw. „wygranych pocieszenia” na ogólną sumę zł. 1.500.000. Radzimy Szan. Graczom pospieszyć się z nabyciem losów w naszej kolekturze. Biuro czynne od godz. 8 do 17, tel. 2302, P. K. O. nr. 208.561
Tow. Kredytowo-Oszczędnościowe
7757) **Bydgoszcz, Herm. Frankego 1.**

Modnie! Tanio!
50% taniej przekonaj się.
Płaszcz, sukienki damskie i dziecięce.
Ubrania, spodnie i płaszcze męskie poleca najtaniej gotowe i na miarę (5593)
S. Dorożyńska
Bydgoszcz, ul. Długa 22.

Uwaga! Uwaga!
Zniżka cen
pończoch, rękawiczek, bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej, fartuchów oraz towarów brzośkich.
Pomimo znanych niskich cen jeszcze znaczna obniżka. (3508)
Fa. L. Dorożyński
Bydgoszcz, ul. Długa 23 róg Jezulickiej.

Jadwiga Maciejewska
Bydgoszcz, Długa 51 5776
Najstarszy polsko-katolicki skład konfekcji męskiej, damskiej, dziecięcej, bluz i spodni do pracy oraz kapeluszy i czapek przy ul. Długiej. Wielki wybór ceny najniższe. Proszę się przekonać.

Tel. 212, 2212 **GREY** Gdańska 35
poleca
pierwszorzędną **kawę i ciastka, lody i napoje orzeźwiający**
Na wycieczki i podarki (7684)
Czekoladki własn. wyrobu w wielk. wyborze

Wszystko 504
co stolarz potrzebuje dostarcza najtaniej
S. SZULC - Bydgoszcz
Dworcowa 72, Tel. 840 i 1901.



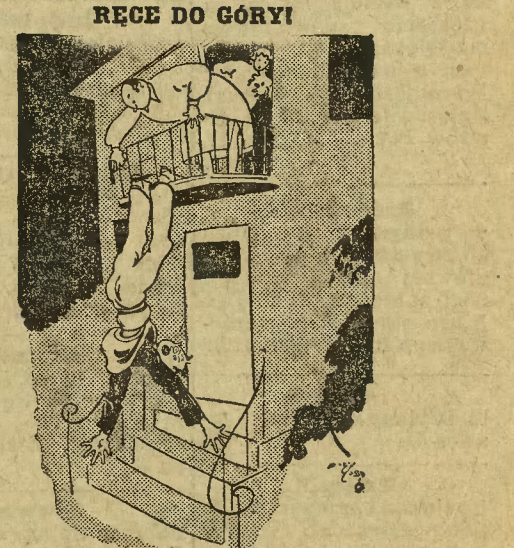
Piegi
Gdzie nie nie pomogło — pomoże zawsze (7669)
Frucht's Schwaneauweiss
zł 3,50 i 6,50
Mydło Schwaneauweiss 2 zł. Otrzymać można w Drogerii Monopol, Bydgoszcz, Dworcowa 14 jak również w wszystkich odpowiednich składach.

Meble
solidnie wykonane sprzedaje po cenach fabrycznych
E. Bronikowski i Syn
Fabryka mebli ul. Nakleńska 135 Telefon 158. (2223)
Końcowy przystanek tramwajowy linii Wilczak.



Dopasowanie i wykonanie według ostatniej techniki ortopedycznej prakt. od 1895 r.
M. Kiciński
Bydgoszcz ul. Śniadeckich 29. m. 1.
Wspólnika (czki)
czynnego lub cichego z gotówką 10—12 000 zł do dobrze prosperującego składu biawatów w dobrem położeniu w Bydgoszczy poszukuje. Of. pod „Spólnik” do adm. Dziennika. (7657)

Pianina
niezrównanej jakości poleca tanio (4706)
B. Sommerfeld
Fabryka Pianin
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2. Grudziądz, ul. Groblowa 2. Filja Poznań, ul. 27 Grudnia 15.



RECE DO GORY!
— Niech pan nie strzela; na znak poddania się wyciągnąłem przecież ręce!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyni: Mieczysław Mistat w Gdyni.

